Kurier Szczeciński

WTOREK, 12 CZERWCA 1973 ROKU
WYD. AB

Nr 137 (8931) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Zaprojektowana przez pracowników Politechniki Szczecińskiej

Pływająca platforma pracuje na dnie Bałtyku

BADANIA NAUKOWE potwierdziły już dość dawno hipotezę, że pod dnem Bałtyku znajdują się bogate zasoby różnego rodzaju surowców mineralnych, a zwłaszcza soli potasowych, ropy naftowej i gazu ziemnego.

WARSZAWSKIE Przedsiębiorstwo Geologiczne, którego zadaniem jest ustalenie rozległości zasobów soli potasowych w Zatoce Puckiej nawiązało niedawno współpracę z Zakładem Teorii i Projektowania Okrętów Instytutu Okrętowego przy Politechnice Szczecińskiej. W wyniku współdziałania praktyków z naukowcami, z udziałem załóg Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia" i Polskiego Ratownictwa Okrętowego, zaprojektowano, wybudowano i wyposażono **pierwszą w Polsce pływającą platformę wiertniczą.** Jednostka ta jest absolutnym novum w naszym kraju. W ubiegłym miesiącu przeholowano ją w rejony Zatoki Puckiej, na miejsce pierwszego odwiertu, i zatopiono. Platforma wyposażona jest w odpowiednie zapasy: paliwa, płuczki wiertniczej, przewodu wiertniczego i rur, co pozwala na miesięczną, całodobową pracę pod wodą. W tej chwili kończą się już wiercenia pierwszego otworu.

CZĘŚĆ NOŚNĄ urządzenia obliczył i zaprojektował zespół naukowców Politechniki Szczecińskiej w składzie: doc inż. Mikołaj Thierry (kierownik zespołu), mgr inż. Krystyna Sanecka, mgr inż. Ernest Otremba, mgr inż. Arnold Kałuża i inż. Jarosław Budzyński. Z kolei projekt urządzeń wiertniczych i instalacji wykonali pracownicy warszawskiego przedsiębiorstwa.

Przy konstruowaniu części nośnej, naukowcy z PS oparli się na własnych opracowaniach teoretycznych i obliczeniach oraz na doświadczeniach przedsiębiorstwa geologicznego.

Realizacja przedsięwzięcia nie była łatwa, ze względu na małą głębokość wód w rejonie zatoki oraz brak doświadczeń polskich stoczni w budowie podobnych platform.

Po katastrofalnej suszy przyszły gwałtowne ulewy

W AFRYCE nareszcie pada deszcz

ALGIER. Od paru miesięcy prasa światowa podaje dramatyczne wieści o tragedii afrykańskiego sahelu i Sahary, gdzie od czterech lat opady były tak niskie, że hodowla i rolnictwo doznały w tym roku katastrofalnej klęski suszy.

SUSZA o podobnym nasileniu nawiedziła te tereny przed 60 laty, opady nastąpiły po niej ze zdwojonym nasileniem. Cykle podobne miały przypuszczalnie miejsce także w latach poprzednich, ale rejestracje opadów w Afryce Zachodniej rozpoczęto dopiero pod koniec ub. roku. Dawne afrykańskie tradycje ustne w tych pustynnych rejonach potwierdziły się, że po długich okresach suszy pojawiły się ulewne deszcze.

W Mauretanii spadły nareszcie ulewne deszcze. Na północnym wschodzie kraju, gdzie rzeka Ued Batah, której wyschnięte koryto nie zaznało wody od 5 lat, wezbrała do tego stopnia, że zniszczyła groble i tamy, a na południowym wschodzie — w Nema ulewa była tak silna, że były trudności z lądowaniem samolotów. Deszcze wystąpiły po silnych burzach piaskowych. Fachowcy przepowiadają, że jest to zawsze znak zapowiadający obfite opady.

6 krajów, wszystkie o gospodarce rolniczo-pasterskiej, a więc Mauretania, Mali, Senegal, Górna Wolta, Niger, Czad utraciły podczas tych suchych lat połowę dochodu narodowego. Deszcz pada, ale życie ponad 6 mln ludzi ciągle jeszcze w dużym stopniu zależy od pomocy z zagranicy.

Z PRASY PORANNEJ

WCZORAJ — informuje dzisiejszy „Głos Szczeciński" — obradował Sekretariat KW PZPR. Tematem posiedzenia były sprawy związane m. in. z wykorzystywaniem urlopów w zakładach pracy w okresie letnim, zaopatrzeniem przedsiębiorstw w napoje chłodzące oraz rekreacją i wypoczynkiem niedzielnym załóg. Sekretariat omawiał też sprawy organizacyjne.

MYSZKOWSKA Fabryka Naczyń Emaliowanych (woj. katowickie) zapowiada wiele nowości, które jeszcze w tym roku pojawią się w sprzedaży. Będą to: garnek aluminiowy z gwizdkiem o podwójnych ściankach do gotowania mleka, naczynia teflonowe, m. in. patelnia z polerowaną pokrywą i garnek z dziobkiem.

Na zdjęciu: nowością są dwulitrowe syfony w pięciu kolorach.

(CAF — Jakubowski)

Helmut Kohl następcą Barzela?

BONN PAP. W stolicy NRF zbiera się dzisiaj nadzwyczajny kongres partii zachodnioniemieckich chrześcijańskich demokratów (CDU), aby wybrać nowe kierownictwo, przede wszystkim zaś nowego przewodniczącego. Ze stanowiska tego ustępuje Rainer Barzel. W Bonn uważa się za niemal pewne, że nowym przewodniczącym zostanie wybrany 43-letni premier Nadrenii — Palatynatu, Helmut Kohl. Zjazd otworzył Rainer Barzel.

CSRS-NRD kooperacja w produkcji samochodów

PRAGA PAP. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że począwszy od 1978 roku Czechosłowacja będzie produkować w kooperacji z NRD 300 tys. samochodów osobowych rocznie.

Osiągnięcie tej wielkości produkcji nastąpi po rozbudowie zakładów w Mladej Boleslavii, wytwarzających popularne „Skody MB" i uruchomieniu fabryki samochodów osobowych w Bratysławie.

Tyle samo samochodów osobowych co Czechosłowacja rocznie ma produkować w przyszłej 5-latce również NRD. W myśl podpisanego wcześniej porozumienia identyczne będzie podwozie wspólnie produkowanego samochodu, natomiast karoseria będzie różna w obu krajach. Silniki będą produkowane w Czechosłowacji, w NRD zaś wytwarzane będą skrzynie biegów.

Niewidomy uratował córkę od utonięcia

NOWY JORK PAP. Niewidomy mieszkaniec Los Angeles, Thomas Sullivan, zdołał uratować swą trzyletnią córkę przed utonięciem w basenie, znajdującym się w pobliżu domu. Sullivan oświadczył policji, że w czasie gdy rozmawiał przez telefon, usłyszał głośny pisk. Wybiegł na zewnątrz i stojąc na krawędzi basenu, przysłuchiwał się odgłosom wydobywających się na powierzchnię wody bąbelków powietrza. Zdołał w ten sposób zlokalizować miejsce, gdzie znajdowała się pod wodą jego córka. Następnie skoczył do wody i znalazł ją na głębokości ok. 2 metrów. Dziecko zostało uratowane za pomocą sztucznego oddychania, metodą usta — usta.

Z pokładu „Skylaba"

Mają już dość Kosmosu

NOWY JORK PAP. Załoga amerykańskiej stacji orbitalnej „Skylab" w poniedziałek dokonała przy użyciu specjalnej aparatury zdjęć zachodnich rejonów Stanów Zjednoczonych. Charles Conrad oświadczył obsłudze naziemnej, że astronauci oczekują z niecierpliwością powrotu na Ziemię, który ma nastąpić 22 czerwca. Tymczasem na Przylądku Kennedy'ego przesunięto na stanowisko startowe rakietę „Saturn-1B" która 27 czerwca wystartuje z kolejną załogą „Skylaba" — Alanem Beanem, Ovenem Garriottem i Jackiem Lousma.

Z bazy marynarki amerykańskiej White Sands w stanie Nowy Meksyk wystrzelono w poniedziałek specjalnego satelitę „Aerobee 200". Jego aparatura razem z przyrządami pomiarowymi satelity kanadyjskiego „Clark Brant VC", który ma zostać wystrzelony w środę, zbada precyzję zdjęć dokonywanych przez teleskopy „Skylaba".

Pożegnanie dobrych przyjaciół

◆ Uroczystości u „Warskiego"
◆ Podziękowanie budowlanym z Leningradu

PRZED ROKIEM przybyła do Szczecina grupa 54 specjalistów-montażystów z Kombinatu Mieszkaniowego w Leningradzie. Przyjechali oni do naszego miasta, by wspólnie z polskimi budowniczymi wznosić budynki na „Osiedlu Przyjaźni". Przed kilku dniami zakończono montaż ostatniego, szóstego bloku liczącego 180 mieszkań. Dziś budowniczowie radzieccy opuścili Szczecin udając się na zasłużony odpoczynek do swego kraju, do swoich rodzin.

WCZORAJ z tej okazji odbyła się niezwykle serdeczna uroczystość związana z pożegnaniem tej grupy. Inicjatorami i organizatorami wczorajszego wieczoru byli: Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego i Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 2, generalny realizator „Osiedla Przyjaźni".

W IMIENIU stoczniowców, a szczególnie tych którzy już zamieszkali w nowych, pięknych blokach na tym osiedlu — serdeczne podziękowanie budowniczym radzieckim złożył dyrektor do spraw kooperacji i zaopatrzenia stoczni mgr Zygmunt Ossowski. W swoim wystąpieniu podkreślił on, że ich pomoc i praca na budowie tego osiedla przyczyniła się w znacznym stopniu do złagodzenia problemu mieszkaniowego. Dyrektor podkreślił także, że dzisiejsza uroczystość zbiega się z kolejnym wydarzeniem w stoczni, a mianowicie przekazaniem przez budowniczych stoczni, 100-tnego statku budowanego dla armatora radzieckiego.

Następnie przewodniczący Prez. WRN Jerzy Kuczyński złożył serdeczne podziękowanie radzieckim specjalistom za pomoc przy budowie, osiedla, które jest symbolem nie tylko dobrej współpracy ale również przykładem dobrze rozumianej przyjaźni. Podkreślając te zasługi, przewodniczący J. Kuczyński udekorował odznaką „Gryfa Pomorskiego" najbardziej zasłużonych budowniczych osiedla. Odznaki otrzymali: Aleksander Tierocnin, Anatolij Kudriawcew oraz Jurii Postnow — specjaliści radzieccy oraz dwóch pracowników SPBO-2 Tadeusz Bladoszewski i Stanisław Świątek.

(Dokończenie na str. 2)

Autobus wpadł do kanału

LONDYN PAP. Jak informuje Agencja Reutera, 11 bm. w odległości 65 km na północ od argentyńskiego miasta Tucuman kierowca wypełnionego pasażerami autobusu w celu uniknięcia zderzenia z ciężarówką gwałtownie skręcił. Autobus wpadł do kanału odwadniającego o głębokości 4 m. Policja podała, że 9 pasażerów autobusu poniosło śmierć, a 22 zostało rannych.

85-letni Brundage żeni się

NOWY JORK PAP. Były przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, 85-letni Avery Brundage, wstąpi tego lata w związek małżeński. Poślubi on 37-letnią księżniczkę zachodnioniemiecką, Mariana de Reuss. Dokładna data ślubu nie została jeszcze ustalona.

„Polonez" na Morzu Północnym

JACHT „Polonez" kapitana Baranowskiego znajduje się obecnie na Morzu Północnym. Krzysztof Baranowski wraz z małżonką — Ewą czują się dobrze. Narzekają nieco na zbyt słaby wiatr. Do poniedziałkowego południa jacht płynął przy pomocy silnika, a pod wieczór, gdy zaczął wiać wiatr o sile 3,5 st. B, załoga postawiła żagle.

DZIŚ w numerze: Tajemniczy skarb Inków — prawda czy legenda? ◆ Kooperacja i wspólne projekty ◆ Szkoła przemieniona

Egz. obow. Reg. 28/123

4 tys. firm z 30 krajów — w Poznaniu

Po naukę na MTP

(Od naszego specjalnego wysłannika)

NA TEGOROCZNYCH międzynarodowych targach technicznych występuje ze swymi ofertami 4 tys. firm z 30 krajów. Ich ekspozycje prezentują najnowsze osiągnięcia światowe w wielu dziedzinach. Wiele nowości technicznych prezentują także Polska i kraje socjalistyczne.

NIC WIĘC DZIWNEGO, że międzynarodowe targi techniczne są niezwykłą okazją zapoznania się z przodującymi rozwiązaniami technologicznymi i technicznymi, z niezwykle bogatą gamą maszyn i urządzeń. Organizatorem szerokiej informacii dla tysięcy specjalistów jest Biuro Informacji Technicznej. Działa ono na targach od lat prowadząc ożywioną działalność popularyzatorską i dydaktyczną. Obejmuje ona także opracowanie i rozprowadzenie materiałów zawierających charakterystykę nowości technicznych i technologicznych eksponatów polskich i obcych.

BIURO organizuje również liczne wycieczki specjalistów na MTT. Przewiduje się łącznie 75 imprez zagranicznych i 76 krajowych, w których zapowiedziało udział 150 inżynierów i techników z całego kraju. Warto tu dodać, że wszystkie odczyty i sympozja z udziałem specjalistów zagranicznych przeprowadzane są w języku polskim. Jednocześnie odbywają się konferencje specjalistyczne połączone z demonstracją sprzętu. Program przewiduje, że odczyty i pokazy filmowe dotyczyć będą m. in. interesujących rozwiązań i udoskonaleń w dziedzinie elektrotechniki i elektroniki, automatyki przemysłowej i aparatury pomiarowej oraz obrabiarek i maszyn budowlanych. BIT wydał również przewodnik branżowy po targach, który ułatwi zainteresowanym fachowcom dotarcie do odpowiednich stoisk i wystawców. Pierwsze sympozja i odczyty już się rozpoczęły.

W okresie poprzedzającym obecną imprezę przeprowadzono na targach wiele inwestycji i udogodnień usprawniających obsługę wystawców. Uruchomiono nowe centrum targowe, gdzie znalazły pomieszczenie biura ministra handlu zagranicznego, PIHZ, dyrektora MTP i ośrodka prasowego. Zlokalizowano tam także placówki usługowe „Orbis", LOT, NBP, Bank Handlowy i Pocztę. Przebudowano pawilon polskiej elektroniki (z iglicą) znacznie powiększając powierzchnię ekspozycyjną. Wprowadzono także służbę przewodników i hostess, zorganizowano punkt centralnej informacji targowej. Obok pawilonu włoskiego zbudowano nową kawiarnię na 45 miejsc, zwiększono liczbę miejsc w poznańskich zakładach gastronomicznych. Oddane do użytku w pobliżu hotelu „Merkury" rondo komunikacyjne z podziemnym przejściem dla pieszych unowocześnienie tras wlotowych do Poznania oraz rozszerzenie sieci parkingów winno spowodować znaczną poprawę warunków komunikacyjnych w mieście.

Ed. WITUSZYŃSKI

Już prawie 32 mln zł

Powiększa się konto NFOZ

WCZORAJ odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia poświęcone omówieniu dotychczasowych wyników zbiórki. Obecnie na koncie NFOZ zgromadzono już sumę 31 848 tys. zł. W ubiegłym miesiącu mieszkańcy województwa szczecińskiego zasilili Fundusz sumą ponad 5 mln zł.

Daje się zauważyć stały wzrost świadczeń na NFOZ w naszym mieście. O ile w marcu zebrano w Szczecinie 638 tys. a w kwietniu 797 tys. zł, o tyle w ubiegłym miesiącu szczecinianie przekazali niespełna milion zł. Istnieje szansa na dalszy wzrost świadczeń z uwagi na fakt, że w niektórych zakładach pracy trwa nadal akcja deklarowania składek.

Przypomnijmy, że tą pozycją inwestycyjną szczecińskiego lecznictwa, która ma zostać sfinansowana ze środków zebranych na NFOZ będzie budowa, o znaczeniu zasadniczym dla Ziemi Szczecińskiej Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacji i Ortopedii. Ponadto w najbliższych latach planuje się uruchomienie licznych ośrodków zdrowia oraz wyposażenie żłobków, przychodni oraz Domu Rencistów w Szczecinie.

(law)

Serię trawlerów zbuduje Polska dla Bułgarii

WCZORAJ w drugim dniu 42 MTP - 73 — Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego, za pośrednictwem swojej centrali eksportowo-importowej „Centromor", podpisało kontrakt eksportowy z bułgarską centralą eksportowo-importową, „Koraboimpex" na serię trawlerów B-418, każdy o nośności 1400 t. Kontrakt opiewa na sumę 83,3 mln zl dew.

Trawlery zbuduje Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Zakupione przez stronę bułgarską trawlery są trawlerami - przetwórniami z przystosowaniem do połowu ryb w rejonach północnego, środkowego i południowego Atlantyku. Poławianie ryb odbywa się na tych trawlerach z rufy. Ryby obrabiane mechanicznie przewożone będą z łowisk w ładowniach chłodzonych średnio do temperatury minus 28 stop. C w postaci bloków mrożonych.

(WZ)

W WYNIKU zderzenia na szosie Częstochowa — Katowice, samochodu ciężarowego z „Syrenką" ta ostatnia stanęła w płomieniach. Ze zderzenia kierowca wyszedł bez szwanku.

(CAF—Jakubowski)

W Kamieniu Pomorskim — już od czwartku

IX Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej

MURY zabytkowej katedry w Kamieniu Pomorskim znów rozbrzmiewać będą echem muzyki organowej i kameralnej — zbliża się bowiem termin rozpoczęcia kolejnego festiwalu. Impreza ta, mająca początkowo charakter lokalny bardzo szybko przeobraziła się w niemałej wagi wydarzenie artystyczne. Nic więc dziwnego, że o koncertach kamieńskich głośno jest dzisiaj w całym kraju.

Obecny, IX Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej rozpocznie się 14 bm. o godz. 19. Program inauguracyjnego koncertu wypełni dzieło „Stabat Mater" Gioacchino Rossiniego w wykonaniu Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej pod dyrekcją Jana Szyrockiego, orkiestry symfonicznej Filharmonii Szczecińskiej oraz solistów. Koncert poprowadzi Stefan Marczyk.

FESTIWALOWE koncerty odbywać się będą w dniach od 14 czerwca do 7 września br., każdego piątku o godz. 19. Wykonawcami będą znani organiści tacy jak Joachim Grubich, Feliks Rączkowski, Rudolf Rożek. Swój udział w koncertach zapowiedzieli także muzycy z Węgier — Sebastyen Pecsi; NRD — Erich Piasetzki; Belgii — Kjeil Johnsen; NRF — Bernard Orliński. Usłyszymy też solistów tej miary co Konstanty Kulka, Stefania Woytowicz. Wystąpią zespoły: „Ars Cameralis" z Pragi (CSRS), „Schola Cantorum Cantate Domino" z Belgii oraz „Capela Cracoviensis" z Krakowa.

Oprócz tradycyjnych koncertów w katedrze odbędą się dodatkowe występy w pięknym gotyckim wirydarzu przykatedralnym w dniach 26 lipca i 16 sierpnia o godz. 19 oraz 21 czerwca również o godz. 19 w Muzeum Kamieńskim.

DLA szczecińskich melomanów w dniach koncertów wprowadzone będą specjalne połączenia autobusowe i PKP z Kamieniem Pomorskim. (ru.)

Konferencja naukowa

Perspektywy rozwoju przemysłu chemicznego

DZIŚ rano w Domu Technika NOT rozpoczęły się obrady konferencji naukowo-technicznej poświęconej perspektywom rozwoju przemysłu chemicznego w województwie szczecińskim w latach 1975—1980. Konferencję tę zorganizowano z okazji 25-lecia działalności szczecińskiego oddziału Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego.

Program obrad przewiduje wygłoszenie referatów obrazujących dorobek oddziału SITPChem., propozycje perspektywicznego rozwoju branży chemicznej w naszym województwie, a ponadto referaty szczegółowo omawiające kierunki i perspektywy rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji podległych resortowi chemii, m. in. Zakładów Włókien Sztucznych „Wiskord", Zakładów Chemicznych „Police" oraz Biura Projektów Gospodarki Wodno-Ściekowej i Ochrony Atmosfery „Biprowod". W czasie konferencji omawiane będą także problemy kształcenia kadr dla przemysłu chemicznego w województwie szczecińskim na Wydziale Technologii Chemicznej Politechniki Szczecińskiej. (mw)

Finał — przed kamerami TV

Konkurs „Łowiectwo w plastyce"

ZW POLSKIEGO Związku Łowieckiego, Wydział Kultury Prez. WRN, ZO ZPAP oraz Redakcja Morska WAG a także Redakcja „Wiadomości Zachodnich" ogłaszają konkurs na dzieło plastyczne (malarstwo, grafika, rzeźba), tematycznie związane z łowiectwem i hodowlą zwierzyny łownej.

Bogactwo flory i fauny Pomorza Zachodniego a także rola współczesnego łowiectwa polskiego, którego zasadniczym celem jest racjonalne gospodarowanie, ochrona i pozyskiwanie zwierzyny, jest tematem ogłoszonego konkursu. 15 sierpnia br. w Mrągowie, woj. olsztyńskie, odbędzie się wielki teleturniej, transmitowany w programie ogólnopolskim TV, w którym uczestniczyć będą przedstawiciele trzech województw: koszalińskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego. Jedną z atrakcyjnych pozycji tego programu będzie finał konkursu plastycznego z laureatami pierwszych nagród, wyłonionych w konkursach lokalnych w każdym z wymienionych województw. Podczas imprezy, drogą publicznego plebiscytu wybierze się trzy dzieła plastyczne do nagród głównych. Przewidziane są też zakupy, zwłaszcza przez zagranicznych gości Polskiego Związku Łowieckiego.

Dla uczestników konkursu, członków ZPAP z terenu naszego miasta i województwa organizatorzy zapewnili trzy pierwsze nagrody w wysokości: osiem, pięć i trzy tysiące złotych, a także 6 wyróżnień po 1000 zł. Przewidziano też zakupy prac.

Prace należy nadsyłać do 20 lipca br. na adres: Redakcja Morska WAG, Szczecin, Plac Hołdu Pruskiego 8. Szczegółowe informacje o konkursie nr tel. 448-43. (Up.)

Pożegnanie dobrych przyjaciół

(Dokończenie ze str. 1)

W IMIENIU Komitetu Wojewódzkiego PZPR serdeczne gratulacje i podziękowanie budowniczym z Leningradu złożył sekretarz KW PZPR Jerzy Bruliński. W tej doniosłej uroczystości uczestniczył także konsul ZSRR w Szczecinie Wasilij I. Owczarow.

W DRUGIEJ części wczorajszego spotkania, która odbywała się podczas wspólnej kolacji i przebiegała w niezmiernie serdecznej i ciepłej atmosferze nie zabrakło miejsca na okolicznościowe wystąpienia i toasty. W imieniu grupy radzieckiej głos zabrał inż. Oleg Nowikow, który powiedział, że w czasie ich pobytu w Szczecinie zawsze spotykali się z ogromną życzliwością i dowodami przyjaźni. Będzie to jeden z niezapomnianych okresów w naszym życiu — powiedział na zakończenie O. Nowikow. W imieniu polskich budowniczych przemawiali m. in. naczelny dyrektor SZB K. Dietrich, dyrektor SPBO-2 E. Reczyński oraz przedstawiciele związków zawodowych metalowców i budowlanych.

Budowniczowie radzieccy otrzymali wiele symbolicznych upominków a także specjalne pamiątkowe puchary dla swoich macierzystych przedsiębiorstw w Leningradzie.

Warto podkreślić, że po kilkutygodniowym urlopie część radzieckich montażystów „wzmocnionych" o nową grupę przyjedzie do Szczecina pod koniec miesiąca sierpnia br., by podjąć montaż czterech dalszych budynków na nowym osiedlu „Kalina". (z)

Wczoraj w kraju

W STOLICY obradowało rozszerzone Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR. Omówiono kierunki wykorzystania potencjału naukowego Warszawy w rozwoju — społeczno-gospodarczym stolicy i kraju. W obradach uczestniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Referat Egzekutywy zawierający najważniejsze wnioski dla zwiększenia twórczej aktywności nauki warszawskiej wygłosił zastępca Biura Politycznego KC PZPR I sekretarz KW Józef Kępa. Następnie przemawiał minister Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki — prof. Jan Kaczmarek. W toku dyskusji, w której uczestniczyli działacze, naukowcy i praktycy zabrał również głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachcic. „Partia nasza — oświadczył on — podjęła próbę odpowiedzi na pytanie: jak połączyć walory ustroju socjalistycznego z rewolucją naukowo-techniczną. Głos stołecznej organizacji partyjnej jest tu bardzo ważny. Stolica ma po temu konkretne podstawy: w ogólnopolskiej strategii rozwojowej właśnie Warszawa będzie wzorcem modelowym rosnącego udziału nauki w profilu miasta przemysłowego. Należy oczekiwać, że stolica stanie się wielkim zintegrowanym, nowocześnie zorganizowanym kompleksem naukowo-produkcyjnym. Debata na Plenum przyniosła wiele potrzebnych wniosków, które służyć będą całej polskiej nauce". Plenum zakończyło obrady przyjęciem uchwały.

Z UDZIAŁEM sekretarza KC PZPR — Jerzego Łukaszewicza odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia dorocznych nagród RSW „Prasa — Książka — Ruch".

Sprawa z ważnych - najważniejsza...

OGÓLNOKRAJOWY KONKURS USPRAWNIANIA GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ

ZA dwa tygodnie mija termin zgłaszania się zakładów do ogłoszonego przez Państwową Radę Gospodarki Materiałowej, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki, CRZZ, NOT i PTE ogólnokrajowego konkursu usprawnienia gospodarki materiałowej pod hasłem: „Przez usprawnienie gospodarki materiałowej do szybszego wzrostu dobrobytu".

Od kilku miesięcy pracuje Główna Komisja Konkursowa, pracują wojewódzkie komisje konkursowe. Wszystkie zakłady pracy posiadają już regulaminy określające warunki i zadania, posiadają odpowiednie dokumenty. Jak dotąd ze szczecińskich zakładów oficjalnie swój udział w konkursie zgłosiła jedynie Stocznia Szczecińska im Adolfa Warskiego. Wojewódzka Komisja Konkursowa liczy, że niebawem wpłyną zgłoszenia od innych zakładów i przedsiębiorstw. Stawka jest bowiem olbrzymia, z jednej strony miliardowe oszczędności dla gospodarki narodowej, z drugiej nagrody na łączną sumę 30 mln złotych. Zakład który wykaże się najlepszymi wynikami ma szanse otrzymać w nagrodę 1 mln zł.

W wartości produkcji naszych zakładów udział materiałów jest bardzo wysoki. Są więc szerokie możliwości ograniczania zużycia materiałów, zwłaszcza materiałów zużywanych masowo. Każda niewielka oszczędność na sztuce daje w efekcie tony materiału.

W KONKURSIE ogólnokrajowym bierze udział zakłady i indywidualni twórcy, w tym ostatnim przypadku regulamin przewiduje, że mają to być zespoły pracowników nauki, grupy pracowników zaplecza naukowo-technicznego, specjalistów zakładów produkcyjnych. **Niemniej jednak, jest w konkursie także miejsce dla zakładowych racjonalizatorów, dla klubów techniki i racjonalizacji.** Sądzimy, że nie będzie od rzeczy, gdy właśnie kluby, właśnie racjonalizatorzy zaktywizują swą działalność na rzecz zakładu. Działalność organizacyjno-techniczna i technologiczna założona w planach zakładowych uczestnictwa w konkursie powinna być wsparta masowym udziałem zakładowych „tęgich głów". Błyskawiczne konkursy, przeglądy stanowisk pracy, technologii, organizacji pracy — to formy z których racjonalizatorzy w zakładzie winni jak najszerzej korzystać.

DO udziału w konkursie powinni włączyć się nie tylko pracownicy reprezentujący technikę. Duże pole mają tu także ekonomiści, pracownicy magazynów, energetyki zakładowej wszyscy, których wpływ na koszty może być efektywny, wszyscy których pomysły i projekty wdrożone szybko w życie mogą przynieść zakładowi korzyści i odpowiednio wysokie miejsce w punktacji konkursu. Nagrody w ogólnopolskim konkursie usprawnienia gospodarki materiałowej przeznaczone są na premie indywidualne, i nie jest wykluczone, że właśnie zaangażowanie i gospodarskie podejście załogi Waszego zakładu zostanie także w ten sposób usatysfakcjonowane.

Przypatrzmy się swym stanowiskom pracy, przypatrzmy się sprawom, które nas obchodzą na co dzień — udział w ogólnokrajowej akcji oszczędzania materiałów jest sprawą najbardziej aktualną, najważniejszą.

(wit)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Powstaniec Śląski" do Świnoujścia z Indii z rudą,
m/s „Ziemia Kielecka" z Gdańska do Świnoujścia po węgiel do Japonii,
s/s „Tczew" z Antwerpii z blachą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Podhale" ze Świnoujścia do Włoch z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem,
m/s „Suwałki" do Holandii z węglem,
m/s „Kędzierzyn" do Holandii z węglem.

Śmierć i „zmartwychwstanie" przywódcy opozycji

Chilijska prawica nadal spiskuje

LIMA PAP. Napięcie polityczne w Chile potęguje się i wiele faktów świadczy o tym, że skrajna prawica chciałaby sprowokować gwałtowną konfrontację.

SZCZEGÓLNIE charakterystyczna jest tu sprawa Roberto Thieme — sekretarza generalnego „Patria y Libertad". Organizacja ta powstała w roku 1970, wkrótce po wyborczym sukcesie ludowego rządu Salvadora Allende. Chętnie korzysta ona z faszystowskiego ceremoniału (nocne marsze przy świetle pochodni, bojówki w stalowych hełmach, „kult krzepy narodowej"). Jej ideologię jest skrajnie antykomunistyczna, co zawarte jest w zawołaniu bojówkarzy: „Żaden marksista nie może ujść cało z Chile".

Wspomniana na wstępie sprawa Thieme rozpoczęła się 23 lutego br., gdy awionetka przez niego pilotowana przepadła bez wieści po wystartowaniu z lotniska w Concepcion. Podjęta natychmiast na wielką skalę akcja ratunkowa, na którą władze chilijskie wydały przeszło 50 tys. dolarów — nie przyniosła żadnych rezultatów.

W niespełna dwa i pół miesiąca później okazało się jednak, że Roberto Thieme „zmartwychwstał" i został zatrzymany przez policję w Argentynie. W wywiadach udzielonych prasie argentyńskiej Thieme przyznał, że świadomie sfingował tajemniczą katastrofę, aby móc przejść do podziemnej, spiskowej działalności wymierzonej przeciwko rządowi Unidad Popular. Stwierdził on, że nadeszła pora gwałtownej konfrontacji z rządem Salvadora Allende i że jego celem jest obalenie obecnego prezydenta i jego rządu. Ponadto Thieme podkreślił, że zamierza wkrótce zorganizować wielki strajk podobny do tego, który miał miejsce w październiku ub.r.

Obecnie wiadomo, że poza granicami Chile funkcjonują już dwa ośrodki, gdzie trwa intensywne szkolenie faszystowskich bojówkarzy. Jeden z nich znajduje się na terytorium Boliwii w pobliżu miasta Oruro, gdzie istnieje specjalny obóz, w którym oddziały kontrrewolucjonistów szkoli były major armii chilijskiej Arturo Marshall. Równolegle z nasileniem działalności przez skrajną prawicę, mnożą się próby zmierzające do porozumienia Chile z jego najbliższymi sąsiadami. Chodzi tu przede wszystkim o Boliwię i Peru.

KONSULAT ZSRR W BERLINIE ZACHODNIM

◆ W BERLINIE zachodnim oficjalnie rozpoczął działalność Konsulat Generalny Związku Radzieckiego, otwarty zgodnie z czterostronnym porozumieniem w sprawie Berlina zachodniego.

CENTROLEWICA POWRÓCI DO WŁADZY WE WŁOSZECH?

◆ W RZYMIE zakończył się pięciodniowy kongres partii demokracji chrześcijańskiej. W opublikowanym komunikacie wysuwa się propozycję powrotu do rządów centrolewicy, po rocznym sprawowaniu władzy przez centroprawicowy gabinet premiera Giulio Andreottiego. Na kongresie doszło do pojednania grup frakcyjnych. Chrześcijańscy demokraci zapowiadają współpracę z partią socjalistyczną i wyrażają gotowość współpracy z partią komunistyczną.

BRANDT ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ W IZRAELU

◆ KANCLERZ NRF Willy Brandt zakończył oficjalną pięciodniową wizytę w Izraelu. W oświadczeniach złożonych w czasie tej wizyty Brandt ponownie wyraził pogląd, że nieuregulowany konflikt bliskowschodni stanowi problem także dla Republiki Federalnej, gdyż wątpliwe jest czy w Europie pokój będzie mógł być zapewniony bez pokojowego uregulowania tego konfliktu.

Prąd płynie rurami

MOSKWA PAP. Prąd elektryczny wysokiego napięcia w wielkich miastach najlepiej przekazywać... rurami. Do takiego wniosku doszli specjaliści leningradzcy, którzy rozwiązywali problem zaopatrzenia przedsiębiorstw przemysłowych w energię. Sukcesem zakończyły się próby odcinka linii przesyłowej prądu o napięciu 220 tys. wolt. Przewodnik umieszczono w rurze stalowej, napełnionej gazem neutralnym.

Zdaniem specjalistów, elektryczne rury przesyłowe prądu pomogą uwolnić miasta od powietrznych linii wysokonapięciowych.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

BELGRAD PAP. W poniedziałek rano silne trzęsienie ziemi nawiedziło jugosłowiański rejon Varaždin przy granicy z Węgrami. Jak podaje Agencja Tanjug straty materialne są poważne. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Gangi „skórzanobluzych" terroryzują Helsingoer

W DANII spędza się tradycyjne Zielone Świątki na łonie natury, bawi, wypoczywa, ale w mieście Helsingoer leżącym na północnej części wyspy Zelandii tegoroczne święta były — jak określiła to duńska prasa — raczej czarne niż zielone. U stóp Kronborga — legendarnego zamku, który poruszył kiedyś wyobraźnię Szekspira — bandy znacznie mniej rycerskich „skórzanobluzych" przez kilka dni terroryzowały mieszkańców. Kilka wywróconych i spalonych samochodów, dwóch policjantów poparzonych wybuchem butelek z benzyną, jedna śmiertelna ofiara uderzenia nożem i kilkunastu poranionych — to niepełny jeszcze bilans rozruchów.

Wydarzenia można by wpisać tylko do kronik policyjnych — gdyby nie tło upoważniające do przewidywań, że jutro, pojutrze ta krwawa łaźnia może się powtórzyć w którymkolwiek większym, uprzemysłowionym mieście Danii. Otóż bandy „skórzanobluzych" — gangi młodych ludzi na motocyklach — poprzysięgły w Helsingoer zemstę robotnikom — gościom, zatrudnionym tutaj licznie w dokach i stoczniach okrętowych. Powodem była zwykła bójka w portowej knajpie, w wyniku której zginął jeden z członków bandy, ale ten powód dzisiaj już nie gra w rozruchach większej roli. „Skórzanobluzi" postanowili tak sterroryzować kolonię zagranicznych robotników — głównie Turków i Jugosłowian — by odechciało im się na przyszłość szukania gdzie kolwiek pracy. 2 tysiące przybyszów z południa, mieszkających w Helsingoer w najgorszych warunkach, zarabiających znacznie mniej niż ich duńscy towarzysze pracy — nie może od kilku dni opuścić swoich siedzib, najczęściej drewnianych baraków, nie ryzykując pobicia, oplucia, obrzucenia błotem. Policja jest bezsilna: zmotoryzowane bandy poruszają się po ulicach miasta szybciej niż radiowozy, a nawet najefektywniejszy strój obronny nie chroni przed oblaniem benzyną i podpaleniem. Dyrekcje stoczni i zakładów zatrudniających cudzoziemskich robotników w tajemnicy ewakuowały część swoich podopiecznych do podmiejskich kwater.

Wszyscy w Danii zdają sobie sprawę, że sytuacja nie ulegnie zmianie żadnymi jakimkolwiek posunięciom lokalnym. 50 tysięcy robotników — gości w 5 milionowym kraju to nawet przy wysokiej koniunkturze jest to problem społeczny, obyczajowy, socjalny, który trzeba będzie w najbliższym czasie jakoś rozwiązać.

Bogdan KOŁODZIEJSKI

Dla popierania handlu Wschód — Zachód

Amerykańskie centrum informacyjne w Wiedniu

W POŁOWIE CZERWCA w Wiedniu rozpocznie działalność amerykańskie centrum handlu Wschód — Zachód. Ośrodek ten, związany organizacyjnie z ambasadą USA, utworzony został przez departament handlu w Waszyngtonie, w celu służenia pomocą firmom amerykańskim w nawiązywaniu kontaktów z rynkami wschodnioeuropejskimi.

PODSTAWOWĄ funkcją ośrodka będzie udzielanie informacji na temat stosunków rynkowych, stanu współpracy gospodarczej USA z poszczególnymi krajami oraz warunków handlowych w krajach socjalistycznych. Ponadto centrum pośredniczyć będzie w nawiązywaniu kontaktów amerykańskiego businessu z działającymi w Wiedniu firmami handlowymi i bankami, zainteresowanymi handlem ze Wschodem. Centrum wydawać też będzie stały „Biuletyn Informacyjny Handlu Wschód — Zachód".

Pomieszczenia ośrodka, zlokalizowane w centrum Wiednia, mają być bezpłatnie udostępniane dla organizowania wystaw, konferencji i seminariów. Pomieszczenia te wyposażone są w urządzenia audiowizualne, podręczną drukarnię i aparaturę do kopiowania i powielania druków. Ośrodek dysponuje też zespołem tłumaczy znających języki wschodnioeuropejskie.

DYREKTOREM amerykańskiego centrum handlu Wschód — Zachód w Wiedniu został 46-letni prawnik z Nowego Jorku, S. Douglas Martin. Od 1954 r. pracuje on w amerykańskim departamencie stanu, zajmując się głównie problemami gospodarki i handlu. Był m. in. pracownikiem amerykańskich placówek w Berlinie, Zagrzebiu i Warszawie. Jego zastępcą jest Hennig C. Vontillius z departamentu handlu.

OFICJALNE otwarcie ośrodka nastąpi 13 czerwca. Z tej okazji ośrodek przygotował serię wystaw, pokazów i odczytów z udziałem ekspertów z USA, m. in. na temat przemysłu petrochemicznego, gumowego i tworzyw sztucznych.

DWIE WIELKIE gwiazdy, o których współczesne nastolatki mogą powiedzieć, że najbardziej znane były w czasach młodości ich mam i babek, czyli Ingrid Bergman i Josephine Baker ciągle jeszcze są na świeczniku. Niedawno spotkały się obie na festiwalu filmowym w Cannes, gdzie wymieniły przyjazny uścisk dłoni.

(CAF — AP)

Kieszonkowe maszyny do liczenia

BERLIN PAP. Zakłady Funkwerk w Erfurcie rozpoczęły produkcję kieszonkowej elektronicznej maszyny do liczenia. Maszyna o wymiarach 89×140×32 mm, waży zaledwie 350 gramów, wykonuje cztery działania podstawowe: dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie.

10 tys. renów padło z głodu

SZTOKHOLM. Około 10 tys. renów padło z głodu w ostatnich tygodniach na obszarze Laponii szwedzkiej. Kilkadziesiąt rodzin lapońskich, żyjących wyłącznie z hodowli renów, zostało kompletnie zrujnowanych i będzie musiało korzystać z pomocy socjalnej państwa.

Klęska przyszła w związku z dużymi w tym roku opadami śniegu na północy Szwecji i z opóźnionym nadejściem wiosny na tamtejszych terenach. Uniemożliwiło to renom dotarcie do pożywienia i zwierzęta zaczęły masowo padać. Uczestnik przeprowadzonego niedawno zwiadu lotniczego opowiedział, że obszary, na których przebywają reny, przedstawiają makabryczny widok. Wszędzie widać martwe lub dogorywające zwierzęta. Dziesiątki tysięcy kruków ucztuje na padlinie, atakując również żywe jeszcze reny, które z powodu osłabienia nie są w stanie się bronić.

Tajemniczy skarb Inków — prawda czy legenda? (1)

Trzynasta będzie ostatnia

GDZIEŚ TAM NAD RESZTĄ ŚWIATA szalał biblijny potop, gdy nad jeziorem Titicaca, w dziejszych środkowych Andach, stanęła dwójka dzieci. Byli potomstwem Słońca, boskiego Inti. Wielki ojciec rzucił im z nieba złoty pręt, który miał wrosnąć w ziemię tam, gdzie powinny założyć na ziemi królestwo „Dzieci Słońca".

Ta piękna legenda to także początek pewnej pasji, z której narodziło się dwanaście wypraw Szweda, Stellana Mörnera, współczesnego poszukiwacza legendarnego złotego spadku po imperium Inków.

ZŁOTA DANINA ZA WOLNOŚĆ ATAHUALPY

Historia pomieszana z legendą opowiada, że rodzeństwo wędrowało pod ziemią, aby uniknąć spotkania z wrogimi plemionami. Złoty pręt wskazywał im tajne przejście górskimi jaskiniami. Posuwali się na północ.

Mörner nie jest jedynym, który wierzy, że podziemne tunele łączące Titicaca z krainą Cuzco dotrwały do dziś. Gdyby tylko udało się wpaść na ich ślad...

Państwo Inków rozwijało się wspaniale, a w skarbcu władcy przybywało szczerozłotych wyrobów, bogato wysadzanych kamieniami. Pierwszymi, którzy przekonali się na własne oczy, jak wielkie jest bogactwo Inków, byli Hiszpanie, gdy w listopadzie 1532 roku oddział najzuchwalszych awanturników hiszpańskich pojmał ostatniego rzeczywistego władcę państwa, Atahualpę.

Opis niewyobrażalnego wprost okupu, jaki złożył za swą wolność Inka — to już historia. Oniemieli hiszpańscy najeźdźcy pierwszy i ostatni raz w życiu zobaczyli góry złotych kosztowności, o jakich się nie śniło śmiertelnikowi z Europy. Jak mówią wiekowe zapisy naocznych świadków, na rozkaz władcy z całego imperium nadciągali poddani niosąc złotą daninę, z której usypano stos wymierzalny na 80 m sześc. Królewska część okupu pochodząca ze strzeżonego tajemnicą skarbca władców — zajęła do wysokości 2 metrów przestronną komnatę. A w tamtych czasach złoto wypełniające skarbiec Wielkiego Inki składało się prawie wyłącznie z bezcennych okazów jubilerskiego kunsztu.

Ten bajoński okup nie uratował ostatniego władcy. Atahualpę skazano na śmierć przez uduszenie.

A. KALINOWSKI

(Dalszy ciąg nastąpi)

FROMBORK — jedno z najważniejszych miast w obchodach urodzin Mikołaja Kopernika — przygotowuje się bardzo skrupulatnie do przyjęcia gości. Na ich przyjazd stary Frombork będzie lśnił czystością, a gdzieniegdzie między starymi murami zaskoczy zwiedzających nowy obiekt wkomponowany w kwiaty, zieleń i „starocie". Jednym z nich będzie budynek nowej poczty ozdobiony z okazji obchodów w ścienne malowidła. Przypomną one tamte czasy — gdy rodziła się koncepcja widzenia świata uczonego wszech czasów. Na zdjęciu: budynek nowej poczty. Oj, będzie stąd przesyłek tyle, że trudno to sobie dziś wyobrazić! CAF—Rozmysłowicz

Kooperacja i wspólne projekty

PODSTAWĄ nowej jakości współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej — zwłaszcza po zawarciu układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy w marcu 1967 r. oraz po spotkaniach we wrześniu 1971 r. i czerwcu 1972 r. — jest przede wszystkim to, że obydwa nasze kraje realizują wspólnie poważne plany i projekty przemysłowe w ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami członkowskimi Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

NRD i Polska Rzeczpospolita Ludowa budują w Zawierciu na terenie woj. katowickiego, przędzalnię bawełny. Nosi ona zobowiązującą nazwę: „Przyjaźń". Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej będzie się tu prząść i skręcać na nici 12.500 ton bawełny rocznie. Obydwa kraje kooperujące partycypują w jednakowym stopniu w inwestycjach; otrzymają też po połowie wyprodukowanych towarów. Surowca dostarczą radzieckie kołchozy i sowchozy. Wyposażenia technicznego przędzalni dostarczyła Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Rzeczpospolita Ludowa, Czechosłowacja i Związek Radziecki.

Oprócz tego NRD uczestniczy w rozbudowie i modernizacji pięciu dalszych fabryk tekstylnych w Polsce, jak np. w budowie kombinatu dziewiarskiego w Turku który będzie produkować tkaniny na podszewki, w rozbudowie zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego w Łodzi (ośrodek produkcji tkanin malimo) i w Bielsku-Białej (wielkie dziewiarki okrągłe szelejkujące).

Polska dostarczy dla samej tylko przędzalni w Ebersbachu 64 przędzarki obrączkowe, umożliwiające najwyższe osiągnięcia. Łódzkie łącznikarki krzyżowe — obok radzieckich skręcarek obrączkowych i czechosłowackich maszyn do modyfikowania przędzy z włókien syntetycznych — wchodzą w skład nowych urządzeń produkcyjnych w przędzalni bawełny w Leinefelde.

Jednym z najpoważniejszych układów o kooperacji w historii współpracy obu krajów jest układ o wspólnej produkcji maszyn rolniczych. Przewiduje on, iż Polska będzie dostarczać ładowarki bel do produkowanych w NRD zbieraczy słomy. Polska fabryka maszyn rolniczych „Kraj" w Kutnie dostarczy do 1975 roku blisko 21.000 takich ładowarek dla kombinatu maszyn rolniczych „Fortschritt" w Neustadt. Kombinat „Fortschritt" zwiększy w zamian produkcję pras zbiorczych na potrzeby Polski oraz na eksport do krajów Trzeciego Świata.

Zakład produkujący przyrządy rozdzielcze (przyrządy sterujące) w Dreźnie oraz zakłady Delma w Bydgoszczy

PRL-NRD

kooperują w budowie aparatur przeciwwybuchowych. Kombinat budowy maszyn elektrycznych Sachsenwerk w Dreźnie i Zakłady Dolmel we Wrocławiu dostosują się do siebie w zakresie produkcji statorów i wirników do wielkich asynchronicznych agregatów maszynowych (zespołów maszyn).

W oparciu o długofalowe umowy specjalistyczne Polska pokrywa w pełni zapotrzebowanie NRD na liczniki amperogodzin prądu zmiennego i prądu trójfazowego. NRD utrzymała ich produkcję. Zapotrzebowanie na dostawy uzgodniono już do 1980 r.

Świadczenia polskich zakładów i specjalistów w zakresie budowy i montażu mają wielkie znaczenie dla inwestycji mających poważne znaczenie dla gospodarki NRD, zwłaszcza jeśli chodzi o przemysł materiałów podstawowych, chemiczny i lekki. Udział tych świadczeń wyniósł w 1972 r. 11 procent całego importu. Polscy specjaliści budują obecnie w NRD dwie kompletne fabryki kwasu siarkowego o potencjale produkcyjnym 200 kiloton rocznie. Wkrótce powstanie trzeci zakład. Surowcem poddawanym przeróbce jest polska siarka.

PODOBNE umowy między obydwoma krajami istnieją także w przemyśle meblarskim, lekkim i artykułów spożywczych. We wszystkich przypadkach współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej nawiązano — ponad granicami krajów — ścisłe kontakty międzyzakładowe. Delegacje przedsiębiorstw odwiedzają się nawzajem i wymieniają doświadczenia w zakresie socjalistycznego współzawodnictwa. (Interpress)

Z problematyki Raportu...

Szkoła przemieniona

JEŻELI CHCEMY dysponować sprawnym instrumentem dydaktyczno-wychowawczym, to w szkolnictwie całego kra u musi nastąpić wyrównanie poziomu działalności oświatowej. Konieczność ta, podkreślana ze szczególnym naciskiem przez Raport o Stanie Oświaty, pociąga za sobą potrzebę doprowadzenia wszystkich szkół do jednakowej „linii startowej". A tę wyznacza baza materialna, kadry nauczycielskie i wspólny program wychowawczy.

SZCZECIŃSKI Inspektorat Oświaty przeprowadził w czasie od października ubiegłego roku do lutego br. badanie szczecińskiego szkolnictwa podstawowego. 30 wizytatorów wszechstronnie skontrolowało kilkanaście wylosowanych szkół, poczynając od budynków, wyposażenia, poprzez pracę komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, aż po kwestię dokształcania i doskonalenia kadry pedagogicznej. Wszystkie uczniowskie sprawy: wyniki nauczania, odchylenia od norm, uzdolnienia wzięto pod kontrolny mikroskop. I badania te określiły kształt szkoły takiej, jaką powinna ona być by sprostać powierzonym jej obowiązkom.

Tak powstała idea utworzenia placówki wzorcowej: szkoły środowiskowej. Pierwszej, ale naturalnie nie jedynej. W planie Wydziału Oświaty przewiduje się stopniowe przekształcanie kolejnych szkół w ośrodki opiekuńczo-wychowawczo-kulturalne, obejmujące zasięgiem młodzież zamieszkałą na osiedlu, a włączające w rytm ich działania także społeczeństwo dorosłych.

IDEAŁ — CZYLI JAKA POWINNA BYĆ?

PRZEDE wszystkim — co zdaje się oczywiste, ale ciągle niestety niewykonalne — **szkoła powinna mieć tylu uczniów, dla ilu ją zbudowano.** To znaczy — w wypadku placówki podstawowej — sześciuset, co trudno nazwać liczbą małą. No, ale nie może wchodzić w grę szkoła zagęszczona półtora, dwa razy więcej. W takiej sytuacji bowiem twierdzenie, że ilość przechodzi w jakość zawodzi i właśnie słaba jakość skutków dydaktyczno-wychowawczych wynika z nadmiernej ilości wychowanków.

WŁAŚCIWA liczba podopiecznych od razu rozwiązuje potrzeby lokalowe, dając możliwość urządzenia pomieszczeń przeznaczonych dla młodzieży pozostającej w szkole po zajęciach obowiązkowych. Wówczas szkoła przejmuje rolę pólinternatu, a więc zapewnia posiłek, pomoc w nauce własnej podczas odrabiania lekcji, rozrywkę bierną: lekturę, oglądanie programu TV i czynną: rozgrywki sportowe, pracę w kółkach zainteresowań.

I tu właśnie jest miejsce dla związków ze środowiskiem. Bardzo, bardzo różnorodnych. Jednego dnia ktoś z rodziców ma półgodzinną pogadankę o higienie, budowie statków, muzyce, o szyciu odzieży w zakładzie produkcyjnym. W innym terminie szkoła organizuje turniej koszykówki pomiędzy drużynami poszczególnych bloków. Albo — także z inicjatywy szkoły — rusza porządkowa tyralera na osiedle. Konkurs kwietników. Występy zespołów artystycznych. Mecz szachowy pomiędzy młodzieżą ze świetlicy osiedlowej i z półinternatu. Wystawa plastyczna. Zawody modeli latających.

O formach kontaktów można w nieskończoność. Ważna jest idea. **Jest nią integracja młodzieży z jednego środowiska oraz wytworzenie nawyku rodziców do służenia, w zakresie swoich możliwości, wszelką doraźną bądź długofalową pomocą szkole.**

Wracając do pracy wewnątrz placówki — w szkole modelowej stworzony zostanie etat, nie fortunnie nazwany etatem pedagoga, chociaż chodzi o pełnienie funkcji opiekuna. Będzie to nauczyciel nie mający z uczniami zajęć lekcyjnych, ale czuwający nad pracą organizacji młodzieżowych, nad problemami wychowawczymi, nad poziomem nauczania w sensie udzielania pomocy uczniom nie nadążającym za programem, sterujący kontaktami z komitetem rodzicielskim i zakładem opiekuńczym, wyznaczający prace społeczne, słowem gospodarz szkolnego życia.

Trzeba zatrzymać się dłużej przy jednym z jego zadań: **tworzeniu i otoczeniu opieką tzw. grup kompensacyjnych.** Ich celem będzie zatamowanie odpływu dzieci, które chwilowo ponoszą porażki w nauce i którym można pomóc bez odsyłania ich do szkół specjalnych. Jest to moment niesłychanie ważny w dydaktyce.

WYNIK NA KTÓRY CZEKAMY

W EFEKCIE przechodzenia szkolnictwa w stadium powyższej organizacji, przekształcania wszystkich placówek w jednakowo działające urządzenia dydaktyczno - wychowawcze oczekiwać będzie można od nich ujednolicenia poziomu.

Szerokie pole do pracy otworzy się przed uczniowskim samorządem i organizacjami. Przekazywane im będą odpowiednie obowiązki, przystosowujące młodzież do pełnienia funkcji w społeczeństwie. Osiedlowe Młodzieżowe Domy Kultury — bo i takie powstaną z czasem — skupią w kołach artystycznych uczniów uzdolnionych w tych kierunkach, a pozostałym zapewnią pożądany sposób spędzania czasu wolnego od nauki. Wykorzystane będzie zaplecze sportowe, techniczne, pomieszczenia rekreacyjne.

Tak brzmi odpowiedź Wydziału Oświaty na zadanie unowocześniania pracy nauczającej i wychowawczej. Powstała ona w toku gruntownego badania dotychczasowego stanu oraz omówienia w szerokim gronie pedagogów propozycji, które na leżałoby wprowadzić dla polepszenia stanu oświaty w naszym mieście.

We wrześniu pierwsza szkoła środowiskowa przy ulicy Kazimierza Królewicza rozpocznie nową działalność.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

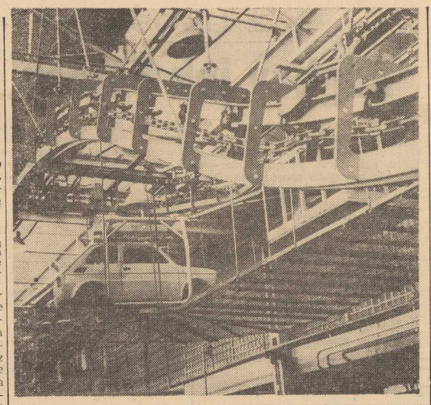

W FABRYCE Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej trwają przygotowania do podjęcia produkcji Fiata 126 p. W halach układa się podłogi, na których ustawiane będą maszyny do obróbki zespołów napędowych. W obiekcie przeznaczonym na montaż instaluje się urządzenia transportowe.
Na zdjęciu: ustawianie urządzeń do linii montażowej.
CAF — Jakubowski

Nowoczesność w rodzinnym układzie?

„Antyżona", czyli radość w domu

ZAJMUJĄCE SIĘ DOMEM KOBIETY dzieliły się zawsze na dobre i złe gospodynie. Obecnie wśród młodych kobiet obserwuje się jeszcze trzeci rodzaj: ANTYGOSPODYNIE. Nigdy nie narzekają na przeciążenie pracą, na brak czasu, albowiem prowadzą domy na zupełnie nowych zasadach. Zasadach, które mogą zjeżyć włosy na głowie systematycznych, przyzwyczajonych do ładu i czystości pań domu.

OTÓŻ po prostu nie robią tego, co je męczy i nudzi. W wywiadach prasowych dla pism kobiecych francuska matka 3 dzieci twierdzi np., że nie ma u nich w domu żadnych stałych godzin posiłków. W południe dzieci jedzą coś ciepłego w szkole i to musi im wystarczyć w kategorii „danie ciepłe". Poza tym każdy z członków rodziny bierze sobie z lodówki co chce i kiedy chce. Zakupy — to obowiązek wszystkich po kolei.

Dzieci przepadają — podobno — za takim trybem życia i nie ma z nimi żadnych jedzeniowych kłopotów. Mają zawsze apetyt na to co lubią, co też znajdują w lodówce. Więc po co wysilać się, by po zawodowej pracy wieczorem przygotowywać posilne dania, które zrównoważyłyby skąpe stołówkowe obiadki? Mało, że to takie pracochłonne, to jeszcze staje się powodem grymasów domowników!

PORZĄDEK? Jedna z antygospodyń chwali się, że nigdy nie ściele łóżek, to zbyt nudne. Zastąpiła kołdry i koce pierzynkami, które wystarczy przed wyściem do pracy czy szkoły wstrząsnąć. W tej sytuacji biel musi z łóżek zniknąć, za często trzeba by było prać powłoki. Są więc... granatowe i oddaje się je do czyszczenia raz na miesiąc.

Przedstawicielki tej szkoły nie mają nic przeciwko temu, by dzieci skakały na łóżkach. Gdy łóżko zniszczą, będą spały niewygodnie. Przy okazji przekonają się, że dorośli potrafią przewidzieć i że to się sprawdza.

Inna młoda kobieta zapewnia, że w jej domu każdy kładzie swe rzeczy gdzie chce, tyle tylko, że sam je musi potem odnaleźć. Wołanie na pomoc mamę jest bezowocne. Na nią mogą nie liczyć, bo ona nie widzi powodu, dla którego miałaby porządkować to, co rozrzucili inni i nigdy tego nie robi.

OCZYWIŚCIE tak zorganizowane domowe pielesza nie nadają się do życia dla ludzi przywiązujących wagę do ładu, porządku, domowego spokoju. Ale plusem antygospodyń jest to, że są podobno zawsze w dobrym humorze, uśmiechnięte, pogodne i domownicy zapominają o ogryzkach po kątach, nie zmytych naczyniach i nie pościelonych łóżkach. Nie mówiąc już o kurzu.

Podobno z biegiem czasu obojętny stosunek „antymamy" na domowe „piekło" wykształca poczucie porządku u rodziny. Znacznie mniej balaganią.

Natomiast porządne kobiety są przeważnie przepracowane, zmęczone i przeczulone, drażnią domowników, każąc im jeździć po pokoju na suknach, żeby nie zniszczyli podłogi, którą z takim trudem zapastowały.

KTO WIE, czy te „anty" poglądy się nie przyjmą. System ma bowiem swe wychowawcze walory. Uczy od małego, że **„jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz"**, a mamusia jest... mamusią, a nie superkombajn do prania, sprzątania i gotowania.

K. KABE

Szybcej niż wiatr

KONSTRUKTORZY-TRANSPORTOWCY nieustannie poszukują możliwości zwiększenia produkcji lokomotyw. Ostatnio we Francji na odcinku Lyon-Nantes rozpoczęto eksploatację nowego ekspresu pasażerskiego. Zamiast silnika wysokoprężnego lokomotywę pociągu napędzają dwie turbiny. Na odcinkach doświadczalnych pociąg osiągał prędkość 230 km/godz., a jego normalna prędkość podróżna nie będzie mniejsza niż 160 km/godz. Za kilka miesięcy zapłonie zielone światło dla nowego pociągu na trasach z Paryża do Tuluzy, Strasbourga, Bordeaux. W przyszłości turbinowe pociągi będą jeździć na wszystkich głównych liniach kolejowych Francji.

„Elektroniczne oko" śledzi cyklon

NA brzegach Zatoki Bengalskiej powstaną niedługo cztery stacje radarowe, których zadaniem będzie prowadzenie obserwacji pojawiania się i kierunku ruchu cyklonów, tak częstych w tych rejonach.

Indyjscy uczeni zamierzają w 1976 r. wystrzelić własny sputnik meteorologiczny. Co dwadzieścia minut będzie można otrzymywać z niego fotografie zachmurzenia nad Zatoką Bengalską i Półwyspem Indyjskim. „Elektroniczne oko" uchroni istnienia wielu ludzi narażonych na niespodziewane cyklony i powodzie.

Można czytać za kierownicą

INŻ. MART z NRF skonstruował urządzenie elektronowe, które pozwala prowadzić wóz nie dotykając kierownicy. Kierowca może w czasie jazdy spokojnie czytać gazetę. Jedyną niedogodność stanowi konieczność wcześniejszego wbicia przy drodze co 3 cm gwoździ z ołówkami magnetycznymi, umożliwiającymi utrzymanie kursu. Na razie lepiej więc... uważać.

Liczby o nas

JEST NAS przeszło 33 miliony 202 tysiące obywateli. Ta liczba ludności stawia Polskę na siódmym miejscu w Europie za Związkiem Radzieckim, NRF, Wielką Brytanią, Włochami, Francją i Hiszpanią. Na liście krajów świata przypada nam miejsce dwudzieste.

Jacy jesteśmy? Statystycy przedstawiają nas przy pomocy liczb, jako **społeczeństwo intensywnie urbanizujące się.** Urodzaj na mieszczuchów przekroczył wszelkie dotychczasowe granice: w ciągu jednego tylko roku liczba mieszkańców miast wzrosła o 276 tysięcy osób, podczas gdy w tym samym czasie przybyło zaledwie 17,2 tysiące ludności wiejskiej. Najwyższe tempo rozwoju ludności wystąpiło w wielkich miastach: w Warszawie i Krakowie wzrost wyniósł o 1,7 proc., w Poznaniu i Wrocławiu o 1,5 proc., w Łodzi o 1 proc.

W podobnych rozmiarach rośnie ludność województw zachodnich i północnych: gdańskiego, szczecińskiego, koszalińskiego i zielonogórskiego. Inne są jednak tego przyczyny, o ile bowiem w dużych miastach jest to głównie zasługa migracji, o tyle w wymienionych województwach — nadal **wysokiego przyrostu naturalnego.** W rezultacie już ponad 53 proc. całej ludności kraju mieszka w obrębie miejskich rogatek.

PLEC BRZYDKA jest w wyjątkowo korzystnej sytuacji, gdyż na tysiąc mężczyzn przypada 1058 kobiet. Jeszcze wyższy stopień feminizacji występuje w stolicy, w Łodzi i Poznaniu, gdzie przewaga kobiet ponad statystyczny tysiąc sięga od 124 do 169. **Stosunkowo najmniej „zakobiecone" województwa to szczecińskie,** koszalińskie, gdańskie i olsztyńskie. Można stąd wnosić, że tam najłatwiej jest znaleźć męża...

Powojenny wyż demograficzny coraz liczniej zakłada rodziny. **W zeszłym roku ze ślubnego kobierca zeszło ponad 307 tysięcy nowych małżeństw — najbardziej rekordowa liczba po roku 1949.**

Jest jednak i druga strona medalu: rozwody. Przed obliczeniem Temidy rozeszło się 38,4 tysiące par i było ich o dwa tysiące więcej niż przed rokiem. Znamienne, że częstotliwość rozwodów w miastach jest obecnie blisko pięciokrotnie wyższa niż na wsi ale **pod względem tempa wzrostu rozwodów wieś zaczyna wyprzedzać miasto.**

(Interpress)

Anouk Aimee — babcią

FRANCUSKA aktorka Anouk Aimee mimo swoich 39 lat została babcią. Jej 21-letnia córka Manuelle została bowiem matką. Manuelle mieszka w Paryżu, a ojcem dziecka jest 28-letni Giles Milinaire, syn księżnej Bedford.

Obyczaje portowych miast

KOMUNIKACYJNE PUŁAPKI METROPOLII

WOBCYM mieście innego kraju o odrębnych tradycjach i zwyczajach, sprawą dla przybysza pierwszorzędnej wagi jest rozgryzienie lokalnego systemu komunikacji. I to nie tylko wtedy, gdy pragnie się bez kłopotliwych niespodzianek poruszać, lecz i wówczas, gdy zamierza lepiej zgłębić specyfikę miasta, jego „duszę", której komunikacja w większości wypadków jest istotnym wykładnikiem. Komunikacyjne linie, środki, kierunki, opowiadają o historii i życiu miasta jak słoje drzewa, a także dają wyobrażenie o jego przyszłych losach.

W czasie pierwszych chwil pobytu w Londynie prosty i przejrzysty schemat linii „undergroundu" ratował mnie przed chaosem tej metropolii, pozwolił usystematyzować sobie jej topograficzny obraz, przyswoić nazwy poszczególnych dzielnic i ulic.

PODCZAS pierwszego kursu londyńską taksówką pozostawiłem w niej aparat fotograficzny, którego wartość oceniano wtedy w Anglii na kilkadziesiąt funtów, sumę równą mniej więcej średniemu, dwumiesięcznemu zarobkowi. Po kilku minutach kierowca dogonił mnie na pobliskiej ulicy i oddał zgubę. Nie chciał przyjąć żadnego dodatkowego wynagrodzenia, twierdząc, iż był to tylko jego obowiązek. Inna rzecz, że ten sam taksówkarz w czasie jazdy, na pytanie w którym końcu ulicy znajdować się może taki a taki numer, uprzejmie lecz stanowczo odparł, że nie ma o tym pojęcia, bo wiadomości takie nie leżą w zakresie jego obowiązków (w tym czasie w londyńskich taksówkach nie było jeszcze radiotelefonów, przez które obecnie kierowcy zdobywają ze swej bazy najróżniejsze szczegółowe informacje dla pasażerów).

TAK WIĘC na podstawie owych pierwszych wrażeń można by nabrać przekonania, że londyńscy taksówkarze są uczciwi, choć nie lubią się wysilać ponad ściśle ustalone ramy swych obowiązków, ryzykując jednocześnie rozciągnięcie owego stwierdzenia na cały londyński ludek. Oczywiście dalekie ono od codziennej rzeczywistości, choć jednak ziarnko prawdy w nim pozostaje.

KOMUNIKACJA ujawnia też nieraz szereg anomalii natury gospodarczej i organizacyjnej. Choćby w najrozleglejszym mieście świata — Los Angeles. Środki transportu miejskiego, na które składają się wyłącznie autobusy — znajdują się tam w stanie szczątkowym, czy też ściślej mówiąc chyba — raczkującym. Są przy tym bardzo drogie.

Gdy powiedzmy czterech marynarzy wybiera się z portu w San Pedro czy Wilmington do Hollywood (odległość ponad 60 km) muszą w sumie zapłacić za przejazd w obie strony autobusem około trzydziestu dolarów. Tymczasem za podobną kwotę można tu już nabyć... samochód. Wprawdzie niemal wrak, ale zawsze jest szansa że pojeździ choćby tydzień i w ten sposób zamortyzuje się kilkakrotnie, zaoszczędzając swym nabywcom sporą sumkę. Dlatego zdarza się, że przezorniejsi i znający już miejscowe stosunki marynarze, zaopatrzeni w amerykańskie prawo jazdy, przybywając na kilkudniowy postój do Los Angeles kupują te samochody-koszmarki i beztrosko podróżują nimi po mieście. Naturalnie w tej sytuacji nie obywa się bez licznych wypadków. Sam kiedyś wyciągałem z takiego samochodu za trzy grosze — płonącego na poboczu autostrady — jego dobrze podochoconych pasażerów.

WYSTARCZY popatrzeć na plan Los Angeles, by pojąć czym stało się to miasto dzięki samochodom. Nie jest to plan podobny do tych jakie znamy. Zamiast rysunku ulic widać na nim tylko grubsze i cieńsze czarne linie oznaczające freeways i highways. To jest tylko istotne. Rysunek przypomina koszmarną pajęczynę, która zasnuła obliczne miasta.

W tych warunkach nie wiadomo co dla kogo w przyszłości będzie istniało: autostrady dla samochodów, samochody dla autostrad, czy ludzie dla obu tych rzeczy razem... Władze miejskie myślą więc tu coraz poważniej o rozbudowie komunikacji publicznej, ograniczaniu przyrostu ilości prywatnych wozów. Zmierzają więc do stworzenia sytuacji w jakiej my znajdujemy się dzisiaj. Ktoś złośliwy mógłby zanucić:" I po co wam to było, po co..." — lecz nie ma się z czego śmiać. Korzystniej będzie raczej wyciągnąć wnioski dla siebie. Na dziś i jutro.

W. ANDRZEJEWSKI

PIERRE NEMOURS

BIAŁA PANTERA

Tłumaczył: Mieczysław Derbień

Tyt. oryginału: „Ma Premiere Cliente Blanche". Wydawnictwo: „Fleuve Noir" Paryż.

25

Przez kilka chwil zastanawiałem się.

— Chcę być wobec pani absolutnie szczery. Każda sprawa, której się podejmuję, jest dla mnie nie tylko środkiem do zarabiania pieniędzy. Nigdy nie zaczynam niczego, jeżeli nie mam minimalnych choćby szans na doprowadzenie tego do końca. Jest to zasada, którą się zawsze kieruję i dlatego też, w tej konkretnej sprawie, muszę się zastanowić.

— Zgoda — powiedziała z czarującym uśmiechem. Ale proszę nie zastanawiać się zbyt długo, gdyż naprawdę jestem zaniepokojona. A propos, mówił pan o pieniądzach; oczywiście zgadzam się na wszystkie pańskie warunki.

— To świetnie — skinąłem głową. — Jutro w południe dam pani znać. Czy to pani odpowiada?

— Jak najbardziej. I naturalnie — moja wizyta u pana pozostaje naszą wspólną tajemnicą? — powtórzyła.

— To się rozumie.

Wstała z fotela.

— Bardzo bym pana prosiła o zwrot tego listu z pogróżkami. Jeśli pan nie zdecyduje się na prowadzenie sprawy, pokażę go policji.

— Bardzo słusznie — potwierdziłem.

Zwróciłem jej pisemko. Obszedłem biurko i odprowadziłem ją aż do drzwi wyjściowych. Przeszliśmy przez sekretariat, w którym królowała Luiza.

— A więc umówiliśmy się na jutrzejsze popołudnie — upewniła się pani Ebinger. — Mój numer telefonu znajdzie pan w książce.

26

— Nigdy nie wycofuję się z obietnic — powiedziałem podając jej rękę na pożegnanie.

Zniknęła za drzwiami. W pokoju pozostał tylko zapach jej perfum, subtelnych i prawdopodobnie bardzo drogich.

Moja pierwsza biała klientka jest światową kobietą.

Usiadłem na biurku mojej sekretarki i zapaliłem papierosa w chwili, gdy wyłączała swój magnetofon.

— Co pani o tym myśli, Luizo?

Miała zaaferowaną minę. Zawsze tak się zachowuje, kiedy przyjmuję przystojną klientkę.

— Myślę, — odpowiedziała zgryźliwie, — że aż się pan trzęsie z chęci pracowania dla pięknej pani Ebinger.

— Myli się pani — zaprotestowałem. — Pani Ebinger będzie potraktowana tak samo, jak każdy. Po pierwsze — muszę wszystko sprawdzić. Zresztą jak pani wie, powiedziałem jej o tym.

Wkręciła nową kartkę papieru w maszynę do pisania z takim gestem, jakby chciała powiedzieć: „gadaj sobie zdrów"! Chętnie dałbym jej kilka klapsów. Tym bardziej, że zgadła. Chciałbym pracować dla pani Ebinger. Reprezentuje wielką klasę, a poza tym jakie ma wspaniałe uda... Słowo daję, że nigdy nie byłem i nie jestem rasistą.

— W każdym razie, — odezwałem się spokojnym głosem, — jeżeli chcę zebrać wszystkie wiadomości, które mają wpłynąć na moją decyzję, muszę się tym zająć natychmiast. Zamknie pani biuro. Ale jeszcze przedtem sprawdźmy, czy wszystko dobrze funkcjonowało.

27

Weszła za mną do mego gabinetu. Wyciągnąłem szufladę z lewej strony i wyjąłem karteczkę z maszyny do fotokopii. List z pogróżkami, podpisany wizerunkiem czarnej pantery, był wiernie odbity. Obejrzałem go bardzo uważnie i spytałem:

— Czy wierzy pani w te pogróżki?

— Nie, — odpowiedziała obcesowo Luiza.

Spojrzałem na nią uważnie. Wiem, że ta dziewczyna jest o mnie zazdrosna, ale czy tylko o to chodzi? W sprawach dotyczących kolorowych, Luiza — aktywna bojowniczka jest dużo lepiej zorientowana niż ja.

Wypełniłem kieszenie marynarki i spodni niezbędnymi przedmiotami, wziąłem kapelusz i ruszyłem na wojenną ścieżkę.

STUART

Pierwszy etap: piętro niżej. Tam mieści się biuro mego przyjaciela, adwokata Tima Fortee. Jest to facet przyzwoity, poważny i miły, dwa lata starszy ode mnie. Skórę ma ciemniejszą od mojej, bardziej — jak to się wśród nas mówi — afrykańską. Nosi grube okulary — jest krótkowidzem. Sprawia trochę wrażenie ryby, ale to jeden z najlepszych przyjaciół, jakich może mieć człowiek, a do tego potrafi zawsze dobrze i mądrze poradzić.

(c.d.n.)

Po trzech konkurencjach IX TN

„Warski" – na czele

Z KOMITETU Organizacyjnego IX Turnieju Najlepszych, otrzymaliśmy wyniki drużynowe rozgrywek w kometce. W klasyfikacji zespołowej triumfowała ekipa **Zarządu Portu**, która również w ub. r. była bezkonkurencyjna. Na drugim miejscu uplasowali się badmintoniści **Hartwiga**, a brązowy medal przypadł w udziale drużynie **Wojewódzkiej Rady Narodowej.**

Na miejscach od 4 do 6 uplasowały się zespoły: Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego, Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego nr 1 oraz Stoczni Remontowej „Parnica".

Po uwzględnieniu wyników uzyskanych przez poszczególne drużyny w kometce, trzeciej konkurencji finałowej IX Turnieju Najlepszych, na czele klasyfikacji zespołowej spartakiady szczecińskich zakładów pracy, znajduje się ekipa **Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.** Stoczniowcy zgromadzili na swoim koncie 102 punkty. Drugą lokatę zajmuje reprezentacja Wojewódzkiej Rady Narodowej — 100 pkt., a trzecią — Zarząd Portu — 97 pkt. Doszło w pierwszej „dziesiątce", kolejne miejsca zajmują: 4. SPBO nr 1 — 88,5 pkt., 5. MPG — 84,5 pkt., 6. Elektromontaż — 78,5 pkt., 7. Wiskord — 78 pkt., 8. SSR „Gryfia" — 76,5 pkt., 9. WPGGK — 75 pkt. i 10. FMS „Polmo" — 70 pkt. (jg)

W rajdowych eliminacjach ME

Złoty medal Rutkowskiego

PO wielu latach przerwy zawodnicy szczecińscy ponownie stanęli na starcie rajdowych motocyklowych mistrzostw Europy. Pierwszy start zakończył się dużym sukcesem. Szczecinianin Zbigniew Rutkowski startując w Powazkiej Bystrzycy (Czechosłowacja) na motocyklu „Jawa" — 350 ccm zdobył złoty medal, w tej samej kategorii identyczne trofeum wywalczył Wiesław Wieczorek. Złoto zdobyli także Zenon Malec w kategorii — 500 ccm i H. Gajer w 250 ccm. Pozostali Polacy zajęli dalekie miejsca.

Warto jednak nadmienić, że złoty medal w rajdowych ME nie jest równoznaczny z zajęciem I miejsca. Trofeum to otrzymują zawodnicy, którzy kończąc rajd mieszczą się w określonym limicie czasu i posiadają niewielką ilość punktów karnych.

Kolejną eliminacją mistrzostw Europy będzie Rajd Tatrzański, w którym oczywiście startować będzie również Z. Rutkowski.

(d)

Krajowe starty sportowców z grodu Gryfa

LICZNE grono szczecińskich zawodniczek i zawodników startowało na imprezach sportowych odbywających się w innych miastach. A oto garść meldunków z tych zawodów.

★ Na torach łuczniczych warszawskiego Drukarza zakończyła się II runda drużynowych mistrzostw Polski w łucznictwie. W klasyfikacji zespołowej triumfowała ekipa poznańskiej Surmy, która zgromadziła 4 300 pkt. Na drugim miejscu uplasował się trzebieski Łucznik, którego reprezentanci zdobyli 4 074 pkt.

★ W Łodzi startowali waterpoliści szczecińskiej Arkonii. Na odbywającym się tam turnieju o mistrzostwo I ligi, arkończycy pokonali wrocławską Ślęzę 5:4. Nasza drużyna stoczyła tylko jedno spotkanie, ponieważ z rozgrywek wycofał się Stilon Gorzów.

★ Z udziałem ponad 200 zawodników rozgrywane były w Płocku ogólnopolskie zawody modeli latających. W kategorii szybowców „F1A 1/2" triumfował szczecinianin Jan Grycza, natomiast w kategorii „F1A 1" zwyciężył drugi nasz reprezentant – Sławomir Kurtelewicz. (jg)

WOPR czeka na ratowników

W BIEŻĄCYM SEZONIE, Zarząd Szczecińskiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego przejął na siebie obowiązki koordynatora w zakresie werbowania ratowników oraz kontroli ich pracy na wszystkich ośrodkach przywodnych w naszym województwie. W związku z tym ZS WOPR zwraca się do wszystkich osób posiadających uprawnienia ratownika o podjęcie pracy na kąpieliskach. W chwili obecnej odczuwa się bowiem wyraźny ich niedobór. Na licznych plażach służba ratownicza pracuje w niepełnym składzie. Wszyscy chętni proszeni są o zgłaszanie się w siedzibie ZS WOPR przy ul. Narutowicza 17 (wejście od ul. Kusocińskiego).

* * *

POCZĄWSZY od 9 bm., w każdą sobotę i niedzielę ZS WOPR prowadzić będzie na basenie Pogoni przy ul. Twardowskiego akcję zdobywania specjalnych kart pływackich tzw. „żółtego czepka". W soboty można się zgłaszać w godz. 17—18, a w niedzielę od 9 do 10.

(jg)

W środę ostatni dzień zapisów do wyścigów rowerkowych

300 uczestników!

W NIEDZIELĘ, 17 czerwca o godz. 15 odbędą się na stadionie Czarnych przy ul. Szopena X wyścigi rowerkowe dla najmłodszych. Na uczestników tej popularnej imprezy czeka wiele nagród, a wśród nich trzy rowery ufundowane przez ZZPGKiPT, MKS Ogniwo oraz WPHAPiS.

Do chwili obecnej udział w wyścigach zapowiedziało 300 dziewcząt i chłopców. Ci wszyscy młodzi ludzie, którzy chcieliby uczestniczyć w tej imprezie, mogą jeszcze zgłaszać się w klubie „Słowianin" przy ul. Korzeniowskiego. Czasu mają już jednak niewiele. Lista zgłoszeń zamknięta bowiem zostanie w środę o godz. 18. Radzimy więc wykorzystać ostatnią okazję. Przed zawodami nie będzie się bowiem przyjmować zapisów. (jg)

IMPREZY z okazji XXV-lecia MKS Pogoń

MKS POGOŃ obchodzi jak wiadomo XXV-lecie swego istnienia. Z okazji srebrnych godów klub organizuje szereg imprez sportowych.

Turniej piłkarski drużyn szkolnych dobrnął już do finałów. W decydujących spotkaniach w grupie klas V szkół podstawowych wystąpią: SP nr 8, 40, 48 i 53, natomiast w grupie VI spotkają się: SP nr 23, 24, 48 i 55. Zakończenie rozgrywek nastąpi w sobotę o godz. 16. Dodajmy, że młodzi piłkarze ubiegają się o „Srebrną piłkę" MKS Pogoń.

Podobne rozgrywki prowadzone są dla pracowników przedsiębiorstw morskich. W finałowej batalii zmierza się: o miejsce VII—VIII PZM i ZPS II, o V—VI ZPS Rej. Przeł. Mas. — Biuro Proj. Bud. Morskiego, o III—IV ZPS I — Przeds. Rob. Czerp. i Podw. oraz o I—II miejsce SSR „Gryfia" — Stocznia Rem. „Parnica".

Ponadto 17 bm. na stadionie przy ul. Twardowskiego MKS Pogoń organizuje „Festyn Młodzieżowy" dla dzieci pracowników przedsiębiorstw gospodarki morskiej.

(d)

Z UKOSA

Anglicy jak Polacy...

SYMPATYCY piłkarstwa ciągle dyskutują na temat meczu Polska — Anglia. Wydarzenie to z pewnością przejdzie do kronik, nie tylko sportowych. Dzięki bowiem telewizji ciekawsze wydarzenia sportowe oglądają także nie-kibice. Tak było i ub. środy.

Telewizja w naszym kraju jest bardzo popularna, mówiono więc, że przed szklanymi ekranami zasiadło wiele milionów Polaków. Ponieważ telewizja kolorowa u nas dopiero raczkuje — te miliony widzów miały poważne kłopoty aby odróżnić Anglika od Polaka — na ekranach wszyscy byli jednakowo ubrani. Co prawda goście mieli spodenki z lampasami, które były widoczne dopiero przy zbliżeniach, niestety, było ich (zbliżeń) bardzo mało.

Redaktor Ciszewski wielokrotnie wyjaśniał dlaczego tak się stało — Anglicy złamali ustalone zasady — oni to bowiem, jako goście powinni zmienić stroje, Polacy grali przecież w kostiumach o barwach narodowych. Trener Górski okazał się równie twardy jak jego wielki rywal Ramsey — po przerwie, wbrew zapowiedziom red. J. Ciszewskiego, Polacy nie zmienili spodenek.

DZIŚ cała Polska podziwia upór dwóch znakomitych trenerów, szkoda tylko, że ta nieustępliwość zepsuła interesujące widowisko. Pocieszamy się (zawsze to czynimy w sytuacjach kłopotliwych), że nasi wygrali. Ciągle jednak zadawane jest pytanie: kto strzelił pierwszą bramkę? Na czarno-białym obrazie widać było, że uczynił to zawodnik w białym stroju, a więc jeden z 20 piłkarzy uwijających się po murawie chorzowskiego stadionu. Ważne, że piłka wpadła do siatki Anglików.

W piłkarstwie bardziej ceni się dziś punkty niż widowiskowość imprezy, jej sportowe walory. Kibic chce jednak odróżniać rywali na boisku. Niby dziwne żądanie, ale taka już jest natura kibica...

BOX

Redaktorzy „Odgłosów" donoszą...

Udany rajd

„UŚMIECH, RADOŚĆ I POGODA DO NAUKI SIŁ CI DODA" — pod tym hasłem odbył się I Ogólnoszkolny Rajd Turystyczny zorganizowany przez SKKT „Wszędobylscy". W rajdzie uczestniczyła cała młodzież szkoły oraz grono pedagogiczne. Uczestnicy przeszli 12-kilometrowe trasy z Kołowa, Binowa i Klęskowa do jeziora Szmaragdowego, gdzie znajdowała się meta rajdu. Grupa kolarska przejechała trasę 35 km (Szczecin — Klęskowo — Binowo — Zdroje). Na mecie rajdu czekała grochówka i oranżada. Rozegrano również wiele konkurencji sportowych takich jak: bieg w workach, przeciąganie liny itp.

Zwycięska drużyna zdobyła proporzec przechodni dyr. szkoły mgr Stanisława Stachelka. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe plakietki. Rajdowi sprzyjała piękna, słoneczna pogoda. Humory również wszystkim dopisywały, czego dowodem może być powstała na trasie fraszka: „Nie ma większej frajdy nad te szkolne rajdy, Niech nam żyje zdrowa Pani Kolarzowa".

Pod kierownictwem Komendantki Rajdu pani mgr Heleny Kolarz SKKT „Wszędobylscy" zdobyli I miejsce w ogólnoszkolnym turystycznym współzawodnictwie na terenie miasta Szczecina.

Redaktorzy „Odgłosów"

PRZEMYSŁAW HORA
ZBIGNIEW KULICKI

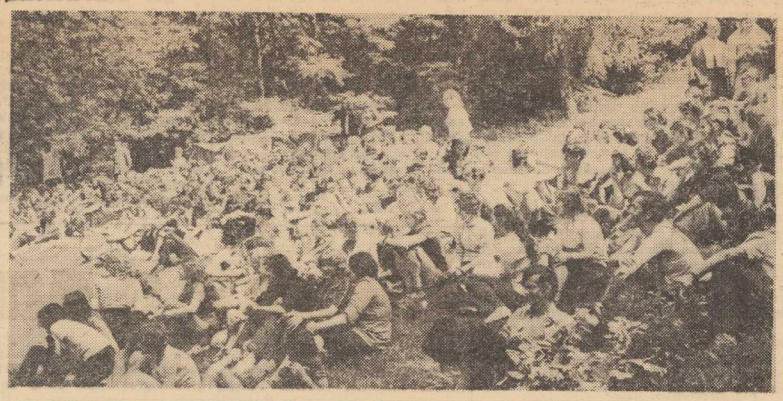

Współczesne dywagacje

W poszukiwaniu wzorców bohaterstwa

JAKŻE ŁATWO ZAPOMINAMY! Za kilka lat — jak dobrze pójdzie — zapomnimy, że istniał i czegoś dokonał skromny, starszy mężczyzna — Leonid Teliga. Ostatnio głośno u nas o Krzysztofie Baranowskim, ale czy pamiętać będziemy o jego wyczynie za lat kilka czy kilkanaście? Pod tym względem Anglicy są niezawodni: nazwisko Francisa Chichestera wymawiane jest w Albionie od lat z czcią i szacunkiem.

Profesjonaliści od etyki mówią o potrzebie wzorów osobowych jako elemencie w procesie wychowania społecznego niezbędnym. I jest to aż nadto oczywiste. Problem polega na tym, by wzór taki znaleźć i nadać mu odpowiedni wymiar. Albo — by wzór taki został zaaprobowany przez tych, którzy mają być wychowywani.

Historia Polski wzory takie ukształtowała, a właściwie kształtował je czas walki. Ale walka zbrojna w czasie większym stopniu staje się pojęciem podręcznikowym i mało kogo z młodych, wychowanych w cywilizacji komputerowej, da się namówić na moralny patronat Romualda Traugutta. Więź psychiczna, pozwalająca na utożsamianie się z bohaterem, stawianym za wzór, odgrywa tu rolę decydującą, trudno bowiem wymagać, by młody człowiek koniecznie chciał ginąć na szubienicy. Może to przykład naciągnięty, ale proszę rozejrzeć się wśród nastolatków — to bardzo pouczająca obserwacja.

Są cechy człowiecze, o których nasza pedagogika społeczna zdaje się zapominać. Odwaga, śmiałość, umiejętność pokonania strachu, przyznania się do błędu, dokonanie czegoś, czego nikt jeszcze nie dokonał z własnego, nieprzymuszonego wyboru, upór i konsekwencja w dążeniu do szlachetnego celu — nie znajdują widać u pedagogów uznania.

ZRESZTĄ nader dziwnymi drogami chadza mechanizm budowania pomników. Pewien piłkarz stał się primadonną społecznego uznania, godność żywego posągu piastuje od lat i mówią o nim 32 miliony Polaków, a jego fotografię można kupić w każdej budce z gazetami. Wykazał się nieprzeciętną odwagą? Nie. Grał zawsze w gromadzie, przy aplauzie tysięcy ludzi na widowni, a jego główną troską było nie zostać sfaulowanym, wyeliminowanym z gry. Znalazł się w sytuacji, w której bez podjęcia decyzji świadczącej o sile charakteru znalazł się w sytuacji ocenianego spektakularnie przez tłum. Wzorce tu użyte są tylko przykładami i nie o nie chodzi.

Kiedy Teliga, Remiszewska, Baranowski decydowali się na samotne rejsy, wielu kreśliło kółka na czole. Oni tymczasem ładowali w te przedsięwzięcia nie tylko ambicje i pasje życia, nie tylko pokonywali niezliczone trudności, piętrzone przed nimi przez biurokratów i ludzi bez wyobraźni, ale przede wszystkim zdawali sobie sprawę z tego, że tam, na oceanie, zdani będą wyłącznie na samych siebie, na własne doświadczenia i siłę woli, zdawali sobie sprawę z tego, że każdy błąd, chwila psychicznego załamania — skończyć się może nie wyśmianiem przez tłum, a po prostu śmiercią.

CZYMŻE jest samotny człowiek i jego kilkadziesiąt metrów żagla u Przylądka Horn? Albo podczas wiedlinowej ciszy, kiedy płótno ani drgnie, a radio milczy, bo wszyscy nasi żeglarze mieli niesprawną aparaturę, kiedy przychodzi nieodparte pragnienie rzucenia tego wszystkiego do diabła, zawinięcia do najbliższego portu i wygodnego powrotu do kraju na pokładzie statku. Wystarczy decyzja, by osiągnąć spokój — to przecież ludzkie, zrozumiałe, naturalny odruch samoobrony. Ta trójka, jak długo to było tylko możliwe, walczyła. Z wodą, z wiatrem, z materią jachtu. Przede wszystkim jednak z samym sobą. Ze strachem, samotnością, lądowymi nawykami i przyzwyczajeniami, ze zmęczeniem, chorobą i nieustającym poczuciem zagrożenia. Walka z własnego, nieprzymuszonego wyboru, co w naszych skomercjalizowanych czasach nabiera znaczenia szczególnego.

NIE TAK DAWNO jeden z beniaminków publicystyki połowy lat sześćdziesiątych, specjalizujący się w ocenach bohaterstwa metodami bilansu zysków i strat, przeszedł do historii ignorancji i głupoty pisząc o księciu Józefie Poniatowskim, iż ów „bawidamek i oczajdusza utopił się po pijanemu w Elsterze, wydając przy tym kabotyńskie okrzyki". Jemu podobnych było więcej, nie warto dziś wracać do tamtych polemik. Niepokoiły jednak głosy tzw. zdroworozsądkowców, analizujące sensowność poczynań naszych żeglarzy, choć nikt nie kwestionował sensowności kopania piłki czy śpiewania na estradzie.

W historii świata trzynastu samotnych żeglarzy opłynęło Przylądek Horn, wśród nich Polak, Krzysztof Baranowski, bijąc przy tym rekord przelotu między rejonem Australii a Hornem, pokonując jako pierwszy w historii tę trasę w 45 dni. Tych którzy tego dokonali, jest tylko trzynastu, o wiele mniej, niż dotychczas przebywało ludzi w Kosmosie i na Księżycu.

CZY do rangi wzoru mają pretendować tylko Wielcy Umarli? Minioną wojną przydała ceny życiu. Komplikująca się coraz bardziej współczesność przydaje wagi wartościom moralnym i takimże wzorom. Bez wielkich słów, za to skromnie i z wielkim poświęceniem, samozaparciem, i odwagą zaprezentowali bohaterstwo: Teliga, Remiszewska, Puchalski, a ostatnio Baranowski. I chyba to głównie trzeba widzieć — wbrew prześmiewcom i szydercom.

Andrzej WIELUŃSKI

WTOREK 12 CZERWCA

DZIŚ: Jana, Onufrego

JUTRO: Lucjana, Antoniego

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 20 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie ok. 1015 milibarów (764 milimetry Hg).

TEATRY

POLSKI — „Oskarżyciel publiczny" g. 19.30; MUZYCZNY — „Bal w operze" g. 19; ROZRYWKI — Korzeniowskiego 2 — występy J. Swirtun, M. Czechowicza i M. Perpeczki g. 19, 21.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Jestem niewiernym mężem" g. 15.30, 20 — „Dopóki lud prosi" g. 18 — weg. od lat 16; środa: „Dopóki lud prosi" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20; KOSMOS (tel. 355-02) „Król, dama, walet" g. 13.30, 16, 18.30 21 — USA — od lat 16; środa: g. 9, 11.15, 13.30, 16; „Andrej Rublow" g. 19 (prapremiera filmu) radz.; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Droga do Saliny" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 18 — panoram.; środa: g. 13.30, 16, 18.30, 21; „Winnetou i Apanaczi" g. 9, 11.15; BAŁTYK (tel. 732-35) „Jezioro osobliwości" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol. od lat 14 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) „Mężczyzna, który mi się podoba" g. 14, 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 16; środa: „Z księgi królów" g 10, 12, 14, 16; „Uciec jak najbliżej" g. 18.15, 20.30 — pol. od lat 16; PIONIER (tel. 475-02) „Złote miasto Inków" g. 10, 17; „Tajemniczy mnich" g. 11, 13, 15 — radz. od lat 14; „Stajnia na Salwatorze" g. 18. 20 — pol od lat 16 — panoram.; „Dom wampirów" g. 22 — ang. od lat 16 (wtorek i środa); DERBY — „Ucieczka King Konga" g. 21 — jap. od lat 11 — panoram.; OGRODOWE — „Lala" g. 21 — wł. od lat 16; ZAMEK — „Panie inspektorze" g. 19 — jug. od lat 16; TPPR — „Błąd szeryfa" g. 18, 20 — NRD — od lat 14 — panoram.; MARS — „Saga o dżudo" g. 16, 19 — jap. od lat 14 — panoram.; PROMIEŃ — „Wielka włóczęga" g. 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 11 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Spartakus" g. 18 — USA — od lat 16 — panoram. cz. I i II; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Nasza zwariowana rodzinka" g. 16 — czeski od lat 11; „Narkomani" g. 18, 20 — USA — od lat 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Niebieski żołnierz" g. 18, 20.15 — USA — od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Bandyci w Mediolanie" g. 18, 20 — wł. od lat 16 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Był sobie łajdak" g. 17, 19.15 — USA — od lat 16 — panoram.; BAJKA (Police) „Czerwone berety" g. 17 — pol. od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Spacer w wiosennym deszczu" g. 20 — USA — od lat 16 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Niebieski żołnierz" g. 19 — USA — od lat 16 — panoram.; DAR (Stargard) „Pan Hulot wśród samochodów" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 11; INA (Stargard) „Na ratunek" g. 16.30, 18.30, 20.30 — radz. od lat 14; WISŁA (Goleniów) „John i Mary" g. 18, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Jankes" szwedzki od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Współczesna sztuka polska; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—19; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza, gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Tkaniny i hafty ludowe Pomorza Zachodniego g. 9—19.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Woj. Pol. 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—7.

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — al. Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 6 — al. Woj. Polskiego 134 — tel. 749-00.

POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 11 — Szczecin-Dąbie; NR 62 — Szczecin-Zdroje; NR 12 — Szczecin-Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

INFORMACJA TURYSTYCZNA — al. Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — czynna od godz. 8—18.

PUNKT INFORMACYJNY PŻM — 347-16.

INFORMACJA USŁUGOWA — 428-14, od g. 8—19

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI I

15.20 i 15.55 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV. 16.40 TV Młodych. 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.40 Szansa w kwitnącej jabłoni. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.15 Film TVP „Chłopcy" (kolor). 21.40 „Kontakty". 22.10 Z cyklu „Spotkanie z pisarzem". 22.40 Dziennik TV, sport.

PROGRAM II

16.40 Dla dzieci „Zwierzyniec". 17.30 „Szermierka". 17.55 Program publicystyczny. 18.25 Kapelusze, torby, buty. 18.45 Lekcja j. rosyjskiego. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.15 TV Atlas Świata. 20.45 Recital fortepianowy Anity Krochmalskiej (Szczecin). 21.05 „24 godziny" (kolor). 21.15 Program publicystyczny. 21.45 Lekcja j. niemieckiego. 22.10 Kino wersji oryginalnej „Powszednie dni".

ŚRODA

PROGRAM I

9.25 Film TVP „Chłopcy" (kolor). 10.55 Historia dla klas V. 11.25 Film dokum. rum. „Dacia opus 1300". 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14 Z cyklu „Wybieramy zawód". 15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Dla młodych widzów „Polonezem" dookoła świata". 17.10 Dla dzieci „Małe kino". 17.35 Informacje, towary, propozycje. 17.55 Odpoczynek jubilata. 18.25 „Powszedni dzień Kamienia". 18.45 Perspektywy techniki. 19.20 Dobranoc dzieciom (kolor). 19.30 Dziennik TV. 20.15 Film TV ang. „Święty". 21.05 Świat i Polska. 21.45 Z cyklu „Balet". 22.25 Dziennik TV. 22.40 „Dzień olimpijczyka". 23.20 Politechnika TV.

PROGRAM II

16.45 Nasze recenzje. 17 Świat w kamerze naszych reporterów. 17.30 Motoryzacja po polsku. 18 Najmłodsi wykonawcy muzyki współczesnej. 18.45 Lekcja j. francuskiego. 19.20 Dobranoc dzieciom (kolor). 19.30 Dziennik TV. 20.15 Program TV hiszpańskiej. 21.10 „24 godziny" (kolor). 21.20 Teatr Kobra — „Harry Brent" cz. II. 22.25 Lekcja j. rosyjskiego.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Lekcja j. rosyjskiego. 16 Lekcja j. angielskiego. 16.25 „Stadion". 17.10 Radz. film dokum. 17.30 Wiadomości 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film dokum. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film polski „Sól ziemi czarnej". 21.35 „Odpowiadamy na pytania". 22.15 Kronika.

ŚRODA

7.45 Gimnastyka. 7.55 Lekcja j. angielskiego. 8.25 Kronika. 9 Film pol. „Sól ziemi czarnej". 10.35 „Odpowiadamy na pytania". 11.15 Wiadomości. 15.30 Film DEFA „Lekarz z Heilbronn". 17.05 Porady dla fotoamatorów". 17.30 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 „Letnie filmy". 18.40 Telereklama, prognoza pogody. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Odpowiedzi". 19.30 Kronika. 20 „Zmiana pracy". 20.30 Sport wieczorem. 22.40 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 19.05, 20, 22, 23, 24.

15.05 Z archiwum polskiej piosenki. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Muzyka rozrywkowa. 16.10 Śpiewają Skaldowie. 16.30 Płyty z różnych stron. 17 Studio Młodych. 17.15 Rytmy. 17.50 Klient — nasz partner. 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie. 18.30 Z cyklu „Studium wiedzy polityczno-społecznej". 18.40 Gwiazdy dawnych estrad 19.30 Dwa kwadranse baroku. 20.15 Festiwal Pieśni Partyzanckiej. 21 Miniatury rozrywkowe. 21.25 Studio Młodych. 21.30 Rytm, taniec, piosenka. 22.25 „Co słychać w świecie". 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Jam session. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 O śpiewie, pieśniach i piosenkach 16 Wypoczynek i turystyka. 16.15 Morze w muzyce polskiej. 16.45 Ze światowej estrady. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Lektury skandynawskie. 17.25 Magazyn dla młodzieży. 18.15 W obronie życia na morzu. 18.40 Widnokrąg. 19 Studio Młodych. 19.15 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21 Nowiny i nowinki muzyczne. 21.15 Aud. o Romualdzie Twardowskim. 21.50 Rozmowy o wychowaniu. 22 Impresje muzyczne. 22.30 Kalejdoskop kulturalny. 23 Po Paryskiej Trybunie Kompozytorów 73. 23.40 Z muzyki dawnej.

PROGRAM III

15.10 Grają i śpiewają Skaldowie. 15.30 Salon radiowy 15.45 Cztery ballady. 16 Laureaci jazzu nad Odrą. 16.30 Z teatrzyków starej Warszawy. 16.45 Nasz rok 73. 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Studio pod Minerwą. 18 Jazz w stylu hiszpańskim. 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Beat symfoniczny 19.05 Romanse w duecie. 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Muzyka z Tokio 20.40 Lekcja j. niemieckiego. 20.55 Przebój za przebojem. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Kuzynka Bietka". 22.45 Tematy filmowe 23 Bukiet kwiatów polskich. 23.05 „Grzeszne miłości". 23.30 Współczesne gospels.

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA SZCZECIŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA W ŚWINOUJŚCIU

ogłasza zapisy do klas I-szych

na rok szkolny 1973/74 na następujące zawody:

— murarz	— ukończone 15 lat
— malarz	— ukończone 15 lat
— posadzkarz	— ukończone 17 lat
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych	— ukończone 16 lat
— elektromonter (3 lata)	— ukończone 15 lat

Nauka trwa dwa lata. Od 1973 r. wprowadza się nową formę materialnej pomocy:

— każdy uczeń otrzymuje wynagrodzenie: w zawodach budowlanych 526 zł w klasie I po ukończeniu 16 lat i 600 zł +25 proc. premii w klasie II, w klasie I elektromonter 150 zł,

— codziennie bezpłatny posiłek regeneracyjny,

— jednolite pełne umundurowanie wyjściowe (nowość) w cenie 2 000 zł w I kwartale nauki.

Po ukończeniu szkoły istnieje możliwość dalszej nauki w 3,5-letnim Technikum Budowlanym dla Pracujących w Świnoujściu (bez egzaminu wstępnego).

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie następujących dokumentów:

podanie, 4 zdjęcia, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia.

Do dnia 30.VI.1973 r. przyjmujemy bez egzaminu wstępnego.

1107-K

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Szczecinie-Dąbiu

ul. A. Struga nr 3, tel. 612-31

przyjmuje młodocianych chłopców do przyuczenia w zawodach:

monter instalacji sanitarnych i c.o.,
monter elektryk,
ślusarz ogólny.

Warunkiem przyjęcia jest ukończona szkoła podstawowa, 16 lat życia, świadectwo zdrowia oraz zgoda rodziców.

Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Szczegółowych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Dział Zatrudnienia w siedzibie przedsiębiorstwa.

2527-K

UWAGA MIESZKAŃCY POMORZAN I WOLINA!

PPH CENTRALA RYBNA

uprzejmie zawiadamia,

że od 11 czerwca do 23 czerwca br.

NIECZYNNE BĘDĄ PUNKTY SPRZEDAŻY RYB I PRZETWORÓW

Przerwa nastąpiła w związku z wymianą barakowozów na estetyczniejsze punkty sprzedaży.

2644-K

PRACA

PRZYJMĘ solidną, starszą panią do zaopiekowania się dwojgiem p., blisko dzieci (1 i 8 lat). Żyta, kolejki. 380 000 zł. ul. Ściegiennego 10—8. 7435-G

NIERUCHOMOŚCI

PILNIE sprzedam pół komfortowego domu. I w przystanku Rutowa 9. 75-P

KUPIĘ domek lub segment w Szczecinie lub zamienię na duże piętro i w domku 2-rodzinnym. Giżycko, skrytka pocztowa 9. 75-P

ODSTĄPIĘ lub wydzierżawię piekarnię wraz ze sklepem, duże pomieszczenia pozwalające na otwarcie cukierni, parter. Szczecin 7, Grobla 1/1. 7421-G

RÓŻNE

RABKA — przyjmę dzieci, dobre warunki opieka lekarska, Beda, Rabka, ul. Krótka 4, tel. 16-77. 2297-K

TELEWIZYJNE Pogotowie Targowski, tel. 740-50. 7031-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 459-58, Lazarenek. 5783-G

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 6760-G

POGOTOWIE Telewizyjne ZURT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96, od godz. 8—20. Za ekspres dodatkowa zapłata tylko 25 proc. kosztów robocizny. 6-miesięczna gwarancja! 476-K

POGOTOWIE Telewizyjne, Edward Dydo, tel. 367-18. 6502-G

PRZYŁĄCZĘ się do poprowadzenia na Wybrzeżu zakładu handlowego. Oczekuję propozycji. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 77.

KUPNO

AUTOMAT do lodów typu włoskiego kupię. Gorzów Wlkp., skrytka pocztowa 197. 73-P

SPRZEDAŻ

„SYRENE" 105, nową — sprzedam. Tel. 477-46. 7425-G

KINESKOPY do wszystkich typów telewizorów, 18-miesięczna gwarancja — sprzedam. Krzywoustego 74—12 (oficyna). 5870-G

KANAPOTAPCZAN, szafki kuchenne — sprzedam. Wiadomość: tel. 265-39. 7415-G

MOTOCYKL m-ki WSK, mało używany — sprzedam. Pogodno, Waryńskiego 17. 7416-G

SKUTER „Osa", przebieg 20 000 km oraz kaski — sprzedam. Cena 4 000 zł. Gen. Zawadzkiego 6—52, cały dzień. 7423-G

ROWER wyścigowy z wysokimi piastami i błotniki, stan b. dobry — sprzedam, ul. Wielkopolska 39—15, po godz. 14. 7424-G

WÓZEK głęboki — sprzedam. Sławomira 11—1. 7428-G

LOKALE

MIESZKANIE 3 duże pokoje, piece, III p. zamienię na mieszkanie 2-pokojowe, do I p. Oficyna wykluczona, ul. Długosza 24—10, od godz. 15. 7086-Pr

WAŁBRZYCH — ładne 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, I p., telefon zamienię na podobne w Szczecinie. Janina Nazarczuk, Wałbrzych, skrytka pocztowa 270. 74-P

ZGUBY

PRACOWNIK „Malmoru" ob. Leszek Baszyński zgubił przepustkę stoczniową. 7864-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Zygmunt Litwinowicz. 7861-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Jan Leśnik. 7838-G

JADĄCY do Międzyzdrojów pociągiem z Katowic w dniu 19—20 maja br. zostawił lornetkę. Do odebrania: Stanisław Sobas, Mieszkowice Pl. Wolności 6, pow. Chojna. 72-P

6 CZERWCA wysiadając przy ul. Wielkiej o godz. 11.30 pozostawiono w taksówce czarny nesesser z materiałem. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Szczecin, ul. Bazarowa 3—12. 7753-G

ZGUBIONO wniosek nr 5 na przydział dewiz do W. Brytanii wydany przez Sports-Tourist na nazwisko Irena Barancewicz. 7814-G

WIESŁAW JAKUBIK zgłasza zgubienie przepustki wydanej przez Stocznię im. Warskiego. 7734-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Tadeusz Chomont. 7715-G

Towarzyszowi
ZENONOWI MAZURKOWI

I sekretarzowi Komitetu Środowiskowego Spółdzielczości PZPR wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

Syna Dariusza

składają

Towarzysze z Komitetu Środowiskowego Spółdzielczości PZPR.

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z Czapliński (redaktor naczelny) I. Jelonek (z-ca red. nacz.) M Szymczyk (sekretarz redakcji) J. Timen E. Wituszyński, A. Zboroń TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch" Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne E-3

Handlowy ZNAK JAKOŚCI

RÓWNAĆ W GÓRĘ!

WPRAWDZIE wielki konkurs o „Handlowy Znak Jakości" jeszcze trwa, podsumowanie i ogłoszenie jego wyników nastąpi dopiero pod koniec czerwca br. — można się już pokusić o wstępną ocenę tego, co przyniósł on do tej pory społeczeństwu Szczecina. Podstawowym celem współzawodnictwa — podajemy dla przypomnienia — było podniesienie estetyki sklepów, poprawa ich zaopatrzenia oraz kultury obsługi klientów.

Największe osiągnięcia szczecińskie placówki handlowe odniosły w dziedzinie poprawy estetyki wnętrz i witryn. O ile jeszcze do niedawna pisaliśmy dość często o tym, że wystawy są brzydkie, nieatrakcyjne i zaniedbane, że mało jest takich, które naprawdę przyciągają wzrok i zachęcają do wejścia do środka — obecnie mniej mamy powodów do krytyki. Tak, jak kiedyś rzucały się w oczy wystawy estetyczne, tak obecnie giną one w swojej masie, a uwagę zwracają witryny zaniedbane, które jeszcze, niestety, tu i ówdzie można spotkać. I co dziwniejsze — niekiedy w placówkach, które przystąpiły do konkursu, tak np. jak w sklepie spożywczym przy al. Wyzwolenia, naprzeciw Szpitala Kolejowego.

O wiele mniejsze sukcesy odnoszą handlowcy w dziedzinie poprawy obsługi klientów w szerokim tego słowa znaczeniu. Chodzi nie tylko o kulturę zachowania się wobec kupujących, lecz także o udzielanie fachowych porad, rzetelnych informacji dotyczących towaru, jak i prezentowanie całej gamy artykułów znajdujących się w sprzedaży. Zdarza się jeszcze za często że sprzedawczyni obsługuje kupujących z tak obrażoną miną, jak gdyby robiła im łaskę. Rzadkie to jeszcze wypadki, by ekspedientka nie tylko bez zmrużenia oka pokazywała klientowi kilka swetrów lub sukienek, a jeśli na nic nie może się zdecydować, z własnej inicjatywy doradzała nabycie innych wzorów. Słowem — by zachęcała do kupna.

JAKO sukces organizatorów konkursu można uważać, że przypadki takie — choć rzadko, naszym zdaniem za rzadko — już się w szczecińskim handlu zdarzają. W ten przynajmniej sposób, jak już kilkakrotnie zauważyliśmy, postępują sprzedawcy w sklepie z kosmetykami przy al. Wojska Polskiego (vis a vis kina „Pionier"), przy stoisku z damskimi płaszczami w Domu Odzieżowym, w „Merino", w sklepie obuwniczym mieszczącym się w pawilonie „Cezasu" i innych.

Do wyrównania „w górę" jest jeszcze trochę czasu. Nawet jeśli nie wpłynie to na ocenę I etapu konkursu, to zapewne zostanie „policzone" w następnych miesiącach, bo współzawodnictwo trwać będzie przecież nadal i w styczniu przyszłego roku znów wyłaniani będą najlepsi.

(zdan)

Taksówkarze — dzieciom

OD pięciu już lat, corocznie szczecińscy taksówkarze z okazji Dnia Dziecka sprawiają miłą niespodziankę mieszkańcom Państwowego Zakładu Dzieci Kalekich w Policach. Tradycji dotrzymano również w tym roku. Wczoraj 80 szczecińskich taksówek przewiozło 250 dzieci z Polic na dworzec Żeglugi Szczecińskiej. Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług zafundowało następnie dzieciom 2-godzinną wycieczkę statkiem po porcie oraz paczki ze słodyczami. Za ów piękny gest należą się naszym taksówkarzom słowa szczerego podziękowania.

Artyści — na CZD

SZCZECINSCY artyści estradowi: muzycy wokaliści i tancerze, 3 bm. przedstawili program artystyczny dla dzieci pracowników kultury, przeznaczając swoje honorarium na Centrum Zdrowia Dziecka.

Dziwny plac przy ul. 3 Maja

DZIWNY doprawdy plac oglądać można u zbiegu ul. 3 Maja i pl. Batorego. Niby to zieleniec z ustawionymi ławeczkami, ale pełno na nim chwastów, a udeptane byle jak ścieżki dopominają się gospodarskiej ręki. Całość nie wiadomo dlaczego ogrodzono łańcuchami. Najbardziej zastanawia fakt, że zrobiono tu to, co najdroższe (ławki, ogrodzenie), a nie potrafiono uczynić tego, co kosztuje najmniej: posiać trawę i wyżużlować alejki.

Na placyku można by urządzić piękny skwer, miejsce odpoczynku dla mieszkańców pobliskich domów. Czy naprawdę nie ma kto tego dokonać? (tawo)

Legalizacja butli gazowych

Potrzebna lepsza informacja

W OSTATNICH DNIACH pisaliśmy sporo o kłopotach turystów, którzy wybierają się na weekendy i dłuższe wakacje z własnymi butlami gazowymi. Przede wszystkim z satysfakcją musimy podkreślić, że stacja CPN przy ul. Eskadrowej szybko usunęła awarię i już od soboty rozpoczęła normalną pracę przy napełnianiu butli gazowych.

JEŚLI chodzi o legalizację turystycznych butli gazowych, które utraciły swą ważność, też z tym nie ma kłopotu. Na Pogodnie przy ul. Bajana 9 jest zakład uprawniony do wydawania nowych legalizacji po badaniach kontrolnych. Wprawdzie inspektor nadzoru technicznego odwiedza tę placówkę tylko w środy i piątki, by postawić pieczątkę po zakończeniu badań, ale jak stwierdziliśmy, nie ma kłopotu z terminowym realizowaniem usług. Badaliśmy osobiście sprawność działania tej placówki usługowej. W ciągu dwóch dni można załatwić tę czynność. Opłata za legalizację 2-kilowej butli kosztuje 30 zł.

NA MARGINESIE: uważamy za celowe przypomnieć pracownikom Informacji Usługowej o konieczności zebrania dokładnych danych na temat działalności usługowej warsztatu przy ul. Bajana 9, tak aby zainteresowani bez kłopotu mogli trafić w określonych dniach i godzinach do tej placówki. (z)

Notatnik szczeciński

▲ DYREKCJA Szkoły Podstawowej dla Pracujących nr 1 w Szczecinie przy ul. Zamojskiego 2, ogłasza zapisy uczniów do klas VI, VII i VIII na rok szkolny 1973/74. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły do końca czerwca w godzinach od 18 do 20, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Zapisy będą przyjmowane również po 15 sierpnia br.

▲ ODCZYT pt. **„Prognoza granic wzrostu według tzw. Raportu Rzymskiego"** wygłosi doc. dr hab. Stefan Kurowski z Warszawy dziś, 12 bm. o godz. 18 w Klubie Pracowników Politechniki Szczecińskiej przy ul. Wielkopolskiej 19. Odczyt przeznaczony jest dla członków PTE oraz osób interesujących się tymi zagadnieniami.

▲ IMPREZA pt. **„Wątek miłosny w twórczości Ernesta Hemingway'a"** w wykonaniu Bronisława Zielińskiego Barbary Bieńkowskiej i Andrzeja Prus-Wakulskiego, odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 14 w klubie „Słowianin", o godz. 17 w klubie ZMS „Trygław", o godz. 19 w Klubie MPiK „Ruch" oraz o godz. 20 — w klubie „Piwnica".

Pomyłka na afiszu

WIELE OSÓB telefonowało do nas wczoraj w sprawie występów zespołu kaskaderów francuskiego filmu i TV pt. **„Auto-Rodeo Paris"** skarżąc się, że informacja nasza jest niepełna i nie wiadomo gdzie kupić bilety na tę interesującą imprezę. Połączyliśmy się więc ze Zjednoczonym Przedsiębiorstwem Rozrywkowym w Warszawie, które jest organizatorem pokazu i dowiedzieliśmy się, że... **część afiszów została mylnie sporządzona i ręcznie wpisany termin występów jest nieaktualny.**

Pokaz jazdy kaskaderów odbędzie się nie 21 czerwca br. lecz **21 i 22 lipca.** Mamy więc sporo czasu, by zaopatrzyć się w bilety, a o miejscu ich przedsprzedaży poinformujemy oddzielnie.

Gdyby kurczę mogło gdakać...

DROBIU mamy w naszych sklepach rzeczywiście pod dostatkiem. Chętnie spożywamy to delikatne mięso, a nabywalibyśmy je zapewne znacznie częściej gdyby — zwłaszcza świeże, nie mrożone — kurczęta eksponowane były w bardziej estetyczny niż dotychczas sposób. Przeważnie leżą one zwalone jedno na drugie, bez ładu i składu.

Jesteśmy przekonani, że gdyby kurczęta — zwłaszcza płci żeńskiej — mogły jeszcze gdakać stanowczo by protestowały przeciwko takim sposobom prezentacji ich urody.

(zdan)

TEGO jeszcze nie było! Na terenach kilku posesji Starego Miasta (rejon ulic: Farnej i Końskiego Kieratu) pośrodku trawników ustawione zostały w tych dniach metalowe stojaki, a na nich skrzyneczki z kwiatami. Jak bardzo zyskało na estetyce otoczenie tutejszych budynków, przekonać się można obejrzawszy owe dekoracje.

Stojaki z kwiatami są dziełem pracowników ADM nr 13 (DZBM nr 2 Śródmieście). Pracownicy ci poinformowali nas, że na razie ustawiono 4 takie urządzenia, w najbliższych dniach wśród zieleńców Starego Miasta znajdzie się ich jeszcze 8 sztuk. (tawo)

NA ZDJĘCIU: pracownik ADM nr 13, Ryszard Babiarz podczas malowania ustawionych już na posesji przy ul. Koński Kierat, skrzynek z kwiatami.

Foto: Z. Jodkowski

Dozorca - jakich mało

RZADKO nasi Czytelnicy telefonują do naszej redakcji informując, że to co się dzieje na ich własnym podwórku jest godne uznania. **Poszliśmy śladem takiej informacji na ul. Szczerbcową nr 1, 1a i 2 i rzeczywiście wewnątrz budynków wszystko „na wysoki połysk".** Na podwórkach — klomby, trawniki, wszędzie kwiaty i ani jednego papierka. Wszystko to jest zasługą dozorczyni p. **Krystyny Glinki,** której pomaga także mąż — zapalony hodowca róż.

Kierownik ADM-5, pod którego zarządem budynek przy ul. Szczerbcowej się znajduje, p. A. Małysz twierdzi, że państwo Glinka to prawdziwi gospodarze, tacy jakich właśnie trzeba. (bos)

Komunikat MO

17 KWIETNIA br. około godz. 15.25 na ul. Kościelnej została potrącona przez motocyklistę kobieta, która doznała obrażeń ciała. Świadków wypadku Wydział Kontroli Ruchu Drogowego KM MO w Szczecinie prosi o zgłoszenie się w pok. nr 10 przy ul. Kaszubskiej 35, lub telefonicznie na nr 307-344.

W Teatrze Polskim

„Oskarżyciel publiczny"

DZIS, 12 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Polskim odbędzie się premiera prasowa sztuki znakomitego austriackiego dramaturga współczesnego Fritza Hochwaldera „Oskarżyciel publiczny" w reżyserii Józefa Grudy i scenografii Jana Banuchy. Akcja dramatu toczy się w roku 1794, w ostatnich dniach Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W roli tytułowej wystąpi Wacław Ulewicz, a w pozostałych: Nina Grudnik, Irena Grzonka, Jerzy Ernz, Józef Jachowicz, Bohdan A. Janiszewski, Jan Młodawski, Andrzej Saar, Zbigniew Szczapiński.

NA ZDJĘCIU: jedna ze scen „Oskarżyciela publicznego". Od lewej — Wacław Ulewicz i Bohdan A. Janiszewski.

Foto.: Z. Jodkowski

Z PODWÓRKA TEMIDY

Trzynastego...

HOBBY TERESY R. — to kolorowe, trójwymiarowe pocztówki. Pracując w rozdzielni przesyłek listowych — widziała ich bardzo wiele, nęciły nie do odparcia. Któregoś więc dnia postanowiła, że w końcu nic się nie stanie, jeśli kilka korespondencji ze Szwecji, Włoch, Belgii lub innych krajów nie dotrze do adresatów. Przywłaszczyła więc sobie około 7 widokówek trójwymiarowych, a jako że apetyt rośnie w miarę jedzenia...

Kilka kopert, które — jak podejrzewała — kryją w sobie upragnione pocztówki — schowała w kieszeń fartucha i udała się z nimi do toalety, aby sprawdzić czy tak jest istotnie. Niestety, widokówek nie było. Podarła więc listy i wyrzuciła, aby pozbyć się śladów swego przestępstwa. Był to jednak 13 sierpień, dzień feralny... Jeden z kontrolerów zauważył strzępy korespondencji i wszystko wyszło na jaw.

Teresę R. natychmiast zwolniono z pracy, a sprawą zajął się prokurator. Wyrok Sądu Powiatowego brzmiał: rok pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat, oraz 1 000 złotych grzywny. (zdan)